Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B. Pom. W-S Ł. Pz.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Środa, dnia 23 listopada 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 323

Przemówienie min. Wyszyńskiego w kom. polit. ONZ

Amerykańska logika...

Militaryści USA usiłują zamaskować frazesami przygotowania do nowej wojny

Na posiedzeniu komisji politycznej ONZ min. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym polemizował z wywodami przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego na temat propozycji radzieckich.

Min. Wyszyński zaznaczył, że główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju spada na pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Wyszyński przypomniał następnie, że przedstawiciel USA Austin oświadczył, iż delegacja ZSRR nie po raz pierwszy porusza sprawę przygotowań do nowej wojny.

Uwaga delegata amerykańskiego jest całkiem słuszna.

Czego to jednak dowodzi? Dowodzi to:

1. Że w wielu krajach, a przede wszystkim w USA i Anglii prowadzona jest od szeregu lat intensywna propaganda wojenna, oraz prowadzone są przygotowania do nowej wojny.

2. Dowodzi to, że Zw. Radziecki prowadzi konsekwentną walkę nie tylko przeciwko propagandzie wojennej, lecz także i przede wszystkim przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.

Min. Wyszyński przytoczył szereg faktów, świadczących o przygotowaniach wojennych w Stanach Zjednoczonych.

„Pan Austin — powiedział min. Wyszyński — wyraził niezadowolenie, że nazywamy podżegaczy wojennych po imieniu. Pan Austin twierdzi, że propozycje Zw. Radzieckiego mają na celu potępienie Stanów Zjedn. i W. Brytanii za prowadzone przez nie przygotowania do nowej wojny. Tak jest istotnie. Jeśli chodzi o dowody — oto one".

We wrześniu 1945 r. wicemin. marynarki USA oświadczył na konferencji prasowej, że Ameryka musi rozszerzyć sieć swych baz strategicznych. Według oficjalnych danych, USA zbudowały w czasie wojny 256 baz wojennych na Oceanie Spokojnym i 228 baz na Oceanie Atlantyckim i nie przestały tych baz rozbudowywać po wojnie. W październiku 1948 r. ogłoszono w Londynie komunikat, stwierdzający, że Anglia posiada już bazy dla tzw. amerykańskich „twierdz latających", że 90 samolotów tego typu znajduje się już na terytorium W. Brytanii. 4 listopada 1949 r. dziennik „New York Times" pisał, że w ramach paktu atlantyckiego, rząd brytyjski wyraził zgodę na stacjonowanie w W. Brytanii 70 dalszych amerykańskich „twierdz latających" typu B-29. Świadczy to o tym, że Anglia stała się amerykańską bazą wojenną.

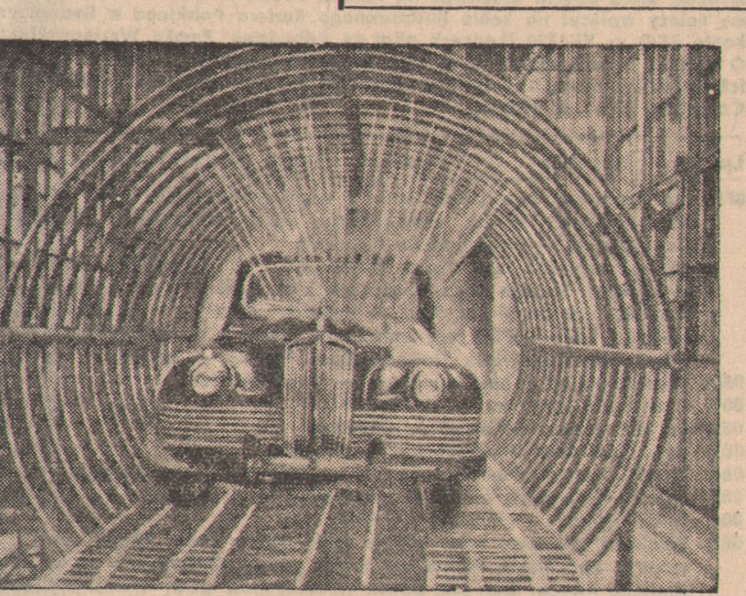
„Kogo mają atakować te bombowce amerykańskie? — zapytał Wyszyński. Francję, Belgię, Niemcy zachodnie, Norwegię czy Szwecję? Pan Austin odpowiada na to milczeniem". Mówca podkreśla, że zbrojenia bloku anglo-amerykańskiego skierowane są przeciwko bezpieczeństwu ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone zakładają bazy na obcych terytoriach a jednocześnie oskarżają Zw. Radziecki o przygotowywanie zbrojnego wystąpienia. Według logiki amerykańskiej nie ci, którzy rozbudowują swe bazy strategiczne przygotowują się do agresji, lecz ci, którzy domagają się rozbrojenia i podpisania paktu o utrwaleniu pokoju. Tego rodzaju argumentacja nikogo na świecie nie przekona — powiedział min. Wyszyński.

Mówca zacytował następnie doniesienia prasy amerykańskiej o tym, że amerykański Departament Stanu domaga się od gen. Franco prawa założenia baz wojskowych w Kadyksie, Kartagenie, Walencji i Barcelonie. Poza tym Amerykanie domagają się przyznania im prawa założenia baz na Wyspach Balearskich. Czasopismo „Report on World Affairs" doniosło, że Hiszpania frankistowska i Portugalia wyraziły już zgodę na założenie przez wojska amerykańskie 13 baz w Hiszpanii, 7 baz w Portugalii i 5

(Ciąg dalszy na stronie 2)

25-lecie Zakładów Samochodowych im. Stalina



W tych dniach odbyły się w Moskwie uroczystości z okazji 25-lecia potężnych zakładów samochodowych im. Stalina. Na centralnym dziedzińcu zakładów samochodowych „ZIS" odbył się uroczysty wiec, na którym odczytano list z pozdrowieniami, skierowany przez Generalissimusa Stalina do załogi zakładów „ZIS". Następnie dyrektor Lichaczow odczytał uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu zakładów „ZIS" orderem Lenina. Wśród burzliwych owacji uchwalono tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina, w którym załoga zakładów „ZIS" przypomina wielkie zasługi Stalina w dziedzinie przekształcenia pierwotnych małych warsztatów samochodowych w obecne potężne zakłady „ZIS". W 1931 r. odbyła się pierwsza rekonstrukcja zakładów, a latach 1934—1937 druga rekonstrukcja, dzięki której zakłady przekształciły się w największe przedsiębiorstwo radzieckie tego typu wyposażone w najnowocześniejszą technikę. W tymże okresie obok produkcji samochodów ciężarowych zapoczątkowano produkcję samochodów osobowych „ZIS". Na zdjęciu jeden z samochodów w czasie próby w komorze powietrznej. Arch. IKP

Nowa struktura organizacyjna rzemiosła

tematem obrad zjazdu poznańskiego

W DRUGIEJ części obrad zjazdu prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych przedyskutowano nową strukturę organizacyjną rzemiosła. W dyskusji stwierdzono, że praktyka wykazała, iż dotychczasowe formy organizacyjne cechów oraz okręgowe związki cechów, obejmujące swą działalnością nieraz wiele powiatów nie zdały egzaminu. W celu uzyskania większej spoistości organizacyjnej postanowiono, by poszczególne Izby opracowały nową siatkę cechów i okręgowych zw. cechowych na swym terenie przez połączenie szeregu cechów drobnych w t. zw. cechy branżowe. Projekt reorganizacji cechów rzemieślniczych przewiduje istnienie zaledwie 10 różnych cechów w miejsce istniejących dotąd 30. Opracowane projekty przez poszczególne Izby zatwierdzone zostaną w następstwie przez władze wyższych instancji.

Szeroko omówiona była sprawa rozgraniczenia rzemiosła od przemysłu. W zakończeniu obrad zebrani postanowili przenieść Centrum Doskonalenia Rzemiosła ze Szczecina do Warszawy co ma nastąpić w ciągu roku 1950 po ukończeniu budowy Gmachu Doskonalenia Rzemiosła.

Krwawe zajścia w Nigerii

Reuter donosi z Lagos (Nigeria), że doszło tam do krwawych rozruchów. Policja strzelała do strajkujących górników i ich żon, zabijając 17 osób. Górnicy zatrudnieni w tej kolonii brytyjskiej domagają się podwyżki dotychczasowych niezmiernie niskich płac.

Stan wyjątkowy w Kolumbii

Z BOGOTY donoszą, że prezydent Kolumbii Peres rozwiązał parlament i ogłosił stan wyjątkowy w całym kraju.

Prezydent ogłosił komunikat, który donosi o rzekomym wykryciu „terrorystycznego spisku" w mieście Armenia oraz w departamencie Santander del Norte.

Przewodniczący federacji zw. zaw. Kolumbii Ensiso oświadczył, że federacja ma zamiar zwrócić się do wszystkich związków zaw. z wezwaniem ogłoszenia strajku na znak protestu przeciwko rozwiązaniu parlamentu i ogłoszeniu stanu wyjątkowego.

USA zlikwidowały

swą ambasadę przy „rządzie" Kuomintangu

REUTER donosi z Hong-Kongu, że chińska armia ludowa zbliżyła sie już na odległość ok. 100 km od Czung-Kingu. W związku z niepowstrzymanym marszem chińskiej armii ludowej do Hong-Kongu przybył amerykański charge d'affaires przy rządzie kuomintangowskim Robert Strong wraz z zastępcą attache wojskowego. Przed opuszczeniem Czung-Kingu zamknęli oni tamtejszy gmach ambasady USA.

Strong oświadczył, że nie jest już zamierzone otwieranie ambasady amerykańskiej w Czeng-Tu.

Zjazd władz śpiewaczych w Bydgoszczy

W BYDGOSZCZY odbył się zjazd najwyższych władz śpiewaczych w Polsce — Rady Naczelnej Zjednoczonych Polskich Zw. Śpiewaczych.

W czasie konferencji Rady Naczelnej referat ideologiczny wygłosił sekr. generalny Rady mgr Wroński, aktualne zagadnienia śpiewacze Pomorza omówił wizytator Bruski, zagadnienia artystyczne — dyr. LIM-u Lasocki i akcję naukowo-badawczą mgr Ligęza.

Równolegle ze zjazdem Rady Naczelnej do Bydgoszczy zjechali się także delegaci związków śpiewaczych z całego kraju, kompozytorzy i dyrygenci oraz przedstawiciele chórów pomorskich.

Nowy ambasador Zw. Radzieckiego na Węgrzech

Eugeniusz Kisielew został mianowany przez prezydium Rady Najwyższej ZSRR ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Węgierskiej Republice Ludowej. Prezydium Rady Najwyższej zwolniło z tego stanowiska dotychczasowego ambasadora na Węgrzech Tiszkowa w związku z powierzeniem mu innych funkcji.

Rząd Bidault zagrożony



Zarysowała się groźba dla rządu Bidault, który istnieje 24 dni, gdy antyrządowe skrzydło francuskiej partii radykalnej uzyskało sukces na dorocznym kongresie tej partii w Tuluzie. Opozycja antyrządowa przeforsowała mianowicie w ostatnim dniu kongresu rezolucję, polecającą 48 deputowanym radykalnym, by głosowali przeciwko wszelkiej „masowej podwyżce" podatków. To stanowisko radykałów stawia pod znakiem zapytania trwałość rządu Bidault.

W trosce o młode talenty

Od pewnego czasu obserwujemy u nas akcję, która, mając w pierwszym rzędzie na uwadze upowszechnienie kultury, spełnia inną jeszcze funkcję niezwykłej wagi. Oto z masy amatorskich artystów wszelkiego rodzaju, muzyków, aktorów, recytatorów, śpiewaków — wyławia się, drogą selekcji, elementy najbardziej utalentowane i obiecujące. Wyławia się, aby im stworzyć możliwości w kierunku dalszego doskonalenia wykazanych uzdolnień.

Jak w wielu innych przypadkach ,tak i w tej całej akcji korzystamy z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, gdzie w regularnych odstępach czasu, odbywają się turnieje artystycznych zespołów świetlicowych wszystkich zakładów pracy. Zwycięzcy tych turniejów biorą udział w eliminacjach wyższego stopnia, a jeśli i wtedy odniosą sukces, uczestniczą w wielkim festiwalu najlepszych zespołów amatorskich ZSRR. Najbardziej utalentowane jednostki, skierowane na dalsze kształcenie, zasilają po pewnym czasie kadry zawodowych muzyków, śpiewaków, aktorów. W ten sposób osiąga się zapewnienie stałego dopływu utalentowanej młodzieży do orkiestr, chórów, baletów, zespołów teatralnych najbardziej nawet odległej prowincji. Wysoki poziom kultury artystycznej w prowincjonalnych miastach Związku Radzieckiego, odległych od jego stolicy o setki i tysiące kilometrów, zadziwił wielu gości ZSRR, którzy mieli możność porównać np. grę teatralnego zespołu w Moskwie i Nowosybirsku, i doszli do przekonania, że nie wiele się różni jeden od drugiego, że i jeden i drugi przedstawia najwyższą klasę. Jest to oczywiście wynikiem wspomnianej wyżej stałej akcji wyławiania talentów spośród szerokich rzesz całego społeczeństwa.

Akcja ta jednak spełnia jeszcze inną doniosłą rolę. Odkrywając w ludziach ich ukryte talenty, wskazuje im właściwą drogę życiową, której by prawdopodobnie nie obrali, marnując swe wybitne uzdolnienia artystyczne w życiu poświęconym innemu rodzajowi pracy.

Jeśli i u nas ta sprawa wyławiania talentów schodzi na coraz pomyślniejsze tory, jeśli i u nas organizuje się coraz częściej turnieje amatorskich zespołów artystycznych (ostatnio z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywały się eliminacje wojewódzkie Festiwalu Sztuk Radzieckich zespołów świetlicowych związków zaw.), to należy ten fakt przyjąć z największą radością. W warunkach przedwojennych szły na marne dziesiątki i setki talentów, których nikt nie odkrył, ani nie usiłował odkrywać. Kto wie, ilu znakomitych śpiewaków, aktorów, muzyków, tancerzy, nigdy się nie zorientowało w swoich uzdolnieniach? Ilu ich zmarnowało swe talenty przy pracy w fabryce, biurze, na roli?

W dzisiejszych warunkach ludzie uzdolnieni artystycznie nie potrzebują śpiewać, grać, tańczyć „sobie a Muzom". Społeczeństwo, które umie ocenić ich talenty, da im możność dalszego kształcenia się w kierunku wykazanych zdolności. Społeczeństwo zdaje sobie doskonale sprawę z tego, ile nieocenionych wartości artystycznych ukrywa się wśród ludu. Społeczeństwo wyłowi te talenty, skieruje je na drogę właściwego powołania życiowego, a przez to samo również podniesie i rozszerzy kulturę narodową.

Amerykańska logika...

(Ciąg dalszy ze strony 1)

w koloniach portugalskich.

„Należałoby wyjaśnić wreszcie opinii publicznej na całym świecie w jakim celu zakładane są te bazy — powiedział min. Wyszyński. Nie można przecież uważać za zadawalające słów amerykańskich mężów stanu i delegatów w ONZ, że chodzi tu o względy obronne, gdyż wiadomo powszechnie, iż nikt nie ma zamiaru napadać ani na Stany Zjednoczone ani na innych uczestników paktu północno-atlantyckiego".

Min. Wyszyński podkreślił z naciskiem, że pakt atlantycki jest sprzeczny z założeniami Karty ONZ. Do paktu atlantyckiego należy jedynie 12 państw, podczas gdy ONZ ma 59 członków. ONZ nigdy nie wyraziła zgody na zawarcie tego paktu.

„Pakt północno-atlantycki — powiedział min. Wyszyński — został zawarty bez nas i bez wielu innych państw, ponieważ jest on skierowany przeciwko nam". D. c. n.

Praca rzetelnego kupca spotka się z poparciem władz

IV zjazd delegatów Naczelnej Rady ZRZESZEŃ KUPIECKICH

Handel prywatny - koniecznym uzupełnieniem handlu uspołecznionego

IV ZJAZD delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich obradował w Warszawie w siedzibie rady, odbudowanej obecnie ze składek zrzeszeń kupieckich i przy wydatnej pomocy kredytowej Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy.

Zjazd stwierdził, że najważniejszymi celami działalności gospodarczej kupiectwa są: współdziałanie w usprawnieniu zaopatrzenia szerokich mas konsumentów, potanienie obrotu towarowego oraz zabezpieczenie konsumenta przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem ze strony nielegalnych form handlu.

Zjazd został zwołany w przededniu wejścia w życie zarządzenia ministra handlu wewn. w sprawie powołania przymusowych zrzeszeń prywatnego handlu i usług oraz w sprawie powstania wojewódzkich związków zrzeszeń kupieckich, zgodnie z uchwałami większości istniejących zrzeszeń.

W sprawozdaniu Naczelnej Rady oraz w dyskusji, w której przemawiało około 20 delegatów, zgodnie stwierdzono, że nowe zasady organizacyjne ułatwią zrzeszeniom współdziałanie w wypełnieniu przez przedsiębiorstwa handlowe zadań w dziedzinie obsługi rosnących potrzeb świata pracy. „W zarządzeniu tym — powiedział prezes Naczelnej Rady, St. Barcikowski — widzimy zachętę do pracy. Uważamy przy tym, że możemy dobrze przysłużyć się gospodarce narodowej".

Z uwagą wysłuchali delegaci przemówienia powitalnego przedstawiciela Min. Handlu Wewn., który zapewnił, że rzetelny wysiłek w dziedzinie sprawnego obsługiwania masy konsumentów przez kupiectwo prywatne, spotka się z poparciem zarówno ministerstwa, jak władz i instytucji ministerstwu podległych.

Delegaci zrzeszeń kupieckich wyrazili opinię, że praca kupca jest koniecznym uzupełnieniem rozwijającego się handlu uspołecznionego. Przy stale rosnącej sile nabywczej społeczeństwa i wzroście zapotrzebowania na artykuły pierwszej potrzeby — handel prywatny uczestniczy niejednokrotnie w usprawnieniu zaopatrzenia, jak np. w ostatnim czasie w zakresie obrotu artykułami nabiałowymi.

W dyskusji poruszono ponadto zagadnienia zaopatrzenia handlu prywatnego w towar, współpracy z centralami handlowymi, sprawy podatkowe i inne.

Na wstępie uchwalonej jednogłośnie rezolucji uczestnicy zjazdu witają z radością fakt przedterminowego wykonania planu 3letniego i solidaryzują się z akcją walki o pokój. W dalszym ciągu delegaci zrzeszeń kupieckich stwierdzają: W okresie poprzedzającym przejście do socjalizmu — handel prywatny ma poważną rolę do spełnienia przez wykorzystanie swych możliwości dla należytej obsługi siły nabywczej klasy pracującej i należytej dystrybucji rosnącej wytwórczości w kraju".

Zjazd wezwał wszystkich zrzeszonych kupców, „aby swe obowiązki zawodowe spełniali z pełną świadomością, że są one przede wszystkim służbą, dla dobra konsumenta oraz, aby zawsze skrupulatnie przestrzegali obowiązujących przepisów i starali się o jak najlepszą obsługę konsumenta". W zakończeniu rezolucji delegaci występują z szeregiem dezyderatów, nawiązujących do przebiegu dyskusji.

Z entuzjazmem uchwalono na zakończenie zjazdu wysłanie depeszy z wyrazami głębokiej czci do Prezydenta RP. W depeszy tej delegaci witają decyzję powołania Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na stanowisko Ministra ON — jako dalszy dowód „umocnienia naszej granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju".

Artykuł sekr. KC PZPR-Zambrowskiego w „Prawdzie"

Współzawodnictwo pracy W POLSCE LUDOWEJ

JAK DONOSILIŚMY w części wydania wczorajszego w dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego pt.: „Wielka siła współzawodnictwa socjalistycznego". W artykule tym R. Zambrowski pisze m. in.:

Potężny ruch współzawodnictwa socjalistycznego pod hasłem przedterminowego wykonania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, rozwijający się ze szczególną siłą w ciągu ostatnich miesięcy, zapewnił nam ogromne sukcesy. Apel, z którym zwrócił się w grudniu ub. r. do mas pracujących I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wzywając do wykonania planu trzyletniego, w 2 lata i 10 miesięcy wcielony został w życie.

W wyniku tych sukcesów zmieniło się gruntownie oblicze kraju. Zwiększył się ciężar gatunkowy sektora socjalistycznego w całej gospodarce narodowej, a w zakresie przemysłu produkcja tego sektora wyniesie pod koniec roku bieżącego 96 proc.

Jeżeli poziom produkcji przemysłowej na głowę ludności w 1937 roku przyjmiemy za 100, to należy stwierdzić, że w 1946 r. poziom ten podniósł się do 111, a w rb., dzięki wykonaniu planu 3-letniego, osiągnął 244. W 1946 r. na 100 ludzi pracy przypadało 28 robotników, w roku bieżącym — 38 robotników.

W walce o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej Polski Demokratycznej zmieniła się również sama klasa robotnicza.

Doświadczenia rozwoju współzawodnictwa w Polsce w warunkach demokracji ludowej raz jeszcze potwierdziły wielkie słowa Lenina, które znalazły tak wspaniałe ucieleśnienie w budownictwie socjalistycznym ZSRR: „Socjalizm nie tylko nie tłumi współzawodnictwa, lecz wprost przeciwnie: po raz pierwszy stwarza możność rzeczywiście szerokiego zastosowania go w skali rzeczywiście masowej, wciągnięcia naprawdę większości mas pracujących w orbitę takiej pracy, gdzie mogą one wykazać swoją wartość, rozwinąć swe zdolności, ujawnić talenty"...

Co przyczyniło się do wzrostu entuzjazmu pracy klasy robotniczej Polski w ciągu ostatniego roku? Przede wszystkim — rozgromienie prawicowej, nacjonalistycznej grupy Gomułki na wrześniowym Plenum KC PPR w 1948 roku. Prawicowa, nacjonalistyczna grupa w PPR stanowiła poważną przeszkodę dla wykorzystania bogatej skarbnicy doświadczeń wielkiej Partii Lenina—Stalina w dziedzinie współzawodnictwa. Wielu naszych towarzyszy nie rozumiało jeszcze w owym okresie należycie słów towarzysza Stalina, że: „Socjalistyczne współzawodnictwo jest wyrazem rzeczowej, rewolucyjnej samokrytyki mas, opierającej się na twórczej inicjatywie milionów pracujących".

Podczas gdy w maju 1948 r. w kluczowej gałęzi przemysłu — hutnictwie — 33 proc. ogółu robotników brało udział we współzawodnictwie

(Ciąg dalszy na stronie 6)

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
1079.	mgr Stanisław Jagodziński wraz z współpracownikami (mgr Marią Szczygłowską, Janiną Leszczyńską, Ireną Czechowską, Heleną Czechowską) — Aleksandrów Kujawski	1.300	wzywa: mgr Józefa Trzepinę (Nieszawa), M. Laskowską (Ciechocinek — apteka), Stefana Radzikowskiego, kier. PCH (Aleksandrów Kuj.), mgr Romana Liberka (Solec Kuj. — apteka), Danutę Przekwasową (Aleksandrów Kuj.— KKO), mgr Antoniego Tenglera (Kobylin Wlkp.), mgr Floriana Nowaczkiewicza (Jutrosin pow. Rawicz — apteka).
1080.	Teodor Janicki (bufet kolejowy) — Toruń-Mokre	500	
1081.	Gabriela Elszkowska — UP Toruń 4	50	
1082.	ks. kan. prob. Tretkowski — Chełmża	1.000	
1083.	adw. Kazimierz Rozwadowski — Brodnica n. Drw.	300	
1084.	Teresa Machuttowa, kier. Ag. PT — Zelgoszcz pow. Starogard	200	
1085.	mgr F. Grzegolec, Lic. Roln. — Wacyn pow. Radom	500	
1086.	Cech Rymarzy i Garbarzy — Bydgoszcz	4.000	
1087.	Stanisław Adamek, sekr. gminy Kiełczygłów pow. Wieluń	100	wzywa: Kazimierza Pietruszkę, wójta gminy Kiełczygłów pow. Wieluń, Mariana Knopa, kier. szk. podst. (Kiełczygłów pow. Wieluń), Józefa Adamka (Bydg., Król. Jadwigi 6/1), Wacława Heneczkowskiego (Częstochowa, św. Barbary 4), Józefa Kubackiego (Wieluń — Wydz. Pow.).
1088.	Ed. Puzowski, zawiadowca stacji Strzelewo pow. Bydgoszcz	200	wzywa: Antoniego Janika, dyżurnego ruchu stacji Strzelewo, Jana Słończewskiego dyż. ruchu st. Strzelewo, Franciszka Maternowskiego, dyż. ruchu st. Strzelewo, Ben. Pliszkę (Bydg., Wincentego Pola 10/2).
1089.	Józefa Frostówna — Bobowo k/Starogardu	200	wzywa: Henryka Pieleckiego, Pawła Pomierskiego, Alfonsa Ćwiklińskiego, Czesława Lisewskiego — listonoszów wiejskich Bobowo k/Starogardu, Kazimierza Stankiewicza, wójta gminy Bobowo k/Starogardu, Leona Nagórskiego, prezesa Gmin. Sp. Sam. Chł. (Bobowo k/Starogardu), Franciszka Rogowskiego, kmdta post. MO (Bobowo k/Starogardu), Walentego Łukaszewskiego, kier. szk. (Bobowo k/Starogardu).
1090.	Julian Balcerek — Nakło n/Not.	300	wzywa: Franciszka Kujawę (Nakło n/Not., Podgórna 3), Rosę (Nakło n/Not., Rynek 10).
1091.	Wincenty Nalikowski, nauczyciel — Śliwice pow. Tuchola	500	wzywa: kpt. Alojzego Gwizdałę (Śliwiczki pow. Tuchola), kpt. Ludwika Leoniaka, nadleśniczego (Sarnia Góra pow. Tuchola), nadleśn. Olgierda Wiewiórowskiego (Lipowa pow. Tuchola), Antoniego Rydzkowskiego, kier. szkoły (Śliwice pow. Tuchola).



36

— Patrz, Piotrze! — podsunął mu pod nos banknoty. — Patrz! Kupa pieniędzy! Ty będziesz pracował przez dziesięć lat, będziesz tyrał, jak koń, a nawet nie zarobisz połowy tego, co ja potrafię zarobić przez kilka godzin! I mówię ci: trzymaj ze mną, a na pewno nie stracisz. Nie gadałbym tak, gdybym ciebie nie znał, ale wiem, że jesteś chłopak swój i wiem, że możesz mi się przydać. Pomieszkam trochę u ciebie i razem przeprowadzimy kilka interesów. Nie pożałujesz...

Nonszalancko wetknął pieniądze w kieszeń.

— A jak będziesz miał gotówkę — dokończył sucho — to wszystko będziesz miał. Wszystko, co zechcesz, nawet ją. Wtedy wróci do ciebie!

Przymrużył oczy i spod półprzymkniętych powiek przyglądał się Piotrowi. Długo, natrętnie.

W izbie było zupełnie cicho. Widoczny w oknie skrawek nieba przesnuł się chmurami.

— Nie... — powiedział Piotr — nie... Jeśli ona wróci tylko wtedy, gdy będę miał pieniądze, to niech nie wraca. Nie potrzeba!...

Łukasz dźwignął się ciężko ze stołka. Ziewnął.

— Widzę, że w ogóle nie można z tobą mówić! Jak nie chcesz, żeby wracała, to niech nie wraca, czort z nią! Ale gotówka zawsze się przyda, prawda?

Tak, to była niewątpliwie prawda. Pieniądze są potrzebne. Postawiło by się na nogi gospodarkę, zrobiło szereg inwestycji, zostałby tu Michał z matką, a on, Piotr, mógłby gdzieś pojechać, zacząć studiować, mógłby stać się wykształconym, potrzebnym człowiekiem. Mógłby stworzyć sobie przyszłość. Ale...

I tu przypomniały się Piotrowi dziwne włóczęgi Borowca z czasów, gdy wspólnie byli w oddziele Topora, niejasne jego sprawy, jakieś konszachty z ludźmi o niezbyt dobrej reputacji, przypomniały mu się wersje i pogłoski, krążące o Borowcu. I ten pistolet.

...Spojrzał Borowcowi prosto w oczy i wytrzymując jego twardy, natrętny wzrok, powiedział dobitnie:

— Jasne, że pieniądze każdemu są potrzebne, ale... gdzie ty Łukaszu pracujesz i w czym mógłbym ci pomóc?

Przez chwilę panowała cisza. Twarz Borowca stężała, zrobiła się czujna i skupiona. Nie odpowiedział od razu. Widać było, że zastanawia się: rzucić na stół swe karty, czy lepiej pozostawić Piotra w nieświadomości? Ważył coś w myślach.

— Mógłbyś mi pomóc! — rąbnął wreszcie. — A jak, to nie twoja sprawa, powiem ci, gdy przyjdzie czas! Znasz mnie zresztą od dawna i możesz wiedzieć, że na pewno cię nie oszukam, ani na pewno nie chę twej krzywdy. Możesz wiedzieć, że mam głowę na karku!

— Wiem o tym. Ale ty musisz wiedzieć, Łukaszu — bezwiednie podniósł głos: — musisz wiedzieć, że zawsze byłem uczciwym człowiekiem!

Borowiec odetchnął ciężko. Jak człowiek, który zdaje sobie sprawę z beznadziejności swego wysiłku. Przez moment obojętnie kiwał głową. Milczał. Ale twarz jego, niesympatyczna, lisia twarz zmieniała się w oczach. Uciekł z niej wyraz życzliwości, a spozierały z niej teraz nieufność i ostrożność.

— Ach, tak mówisz... — bąknął w końcu — ..uczciwym człowiekiem... no, cóż... uczciwość, rzecz względna... i ja nie mam sobie nic do zarzucenia...

Obaj milczeli. Rozmowa, która płynęła uprzednio wartkim nurtem, postrzępiła się i ucichła, jakby przerażona słowami Borowca. Trudno ją było ożywić ponownie.

— Uczciwość... uczciwość... — mruczał pod nosem Borowiec — no, cóż... bądź uczciwym człowiekiem, ja ci nie zabraniam... bardzo to ładnie z twej strony.

W jego kpiącym głosie wyraźnie było słychać zawód. Obojętną miną starał się pokryć rozczarowanie.

— Jak tak stawiasz sprawę — powiedział wreszcie — to nie ma o czym mówić. Bądź uczciwy dalej, mnie to nie przeszkadza. Ja, bracie, i będę uczciwy i będę miał forsę, a ty prócz swej uczciwości będziesz miał dziurawe portki i płótno w kieszeni! Ot, taka między nami różnica!

Stuknął dłonią w stół i wstał. Zły był i trochę zdenerwowany. Ciężkim krokiem począł krążyć wokół stołu. Widniejące na twarzy ślady przebytej w dzieciństwie ospy nabiegły mu krwią, sprawiając, że twarz miał, jak pocentkowaną.

Piotrowi przeszło przez myśl, że jednak jest przecież gospodarzem, że Borowiec przybył do niego z tak daleka, że nie powinien mu czynić przykrości. Taki już był ten Piotr: z każdym pragnął żyć w zgodzie, u ludzi nie chciał widzieć zła.

— To, że nie będę ci pomagał i że nie będę z tobą pracował — powiedział ugodowo — nie wyklucza przecież tego, byś mieszkał u mnie Łukaszu. Przyjedź, kiedy zechcesz...

Borowiec uśmiechnął się lekko, tym swoim dziwnym, mrożącym człowieka uśmiechem. Błysnęły białe, równe zęby:

— Zastanowię się jeszcze nad tym. A i ty też się zastanów. Masz wielką szansę, mówię ci uczciwie. Jeśli ją odrzucisz, stracisz wiele. Zastanów się więc dobrze.

Piotr zdecydowanie potrząsnął głową:

— Zostaw to! Nie wiem, co robisz i nie mnie to nie obchodzi! Nie chcę nawet domyślać się! Ja mam swoją pracę, zarabiam nie wiele, ale nie chcę, Łukaszu, naprawdę nie chcę wdawać się w jakieś niejasne historie. Już pomijając wszystka, to mam matkę, brata ,rozumiesz chyba... Takie sprawy nie w głowie mi! Wiesz dobrze, że nie nadaję się zresztą do tego, że jestem spokojnym człowiekiem...

Zdawać się mogło, że Borowiec nie słucha. Chodził dokoła stołu, z uwagą wpatrując się w pułap. Gdy jednak Piotr skończył, — przystanął. Nie unosił się nigdy. Mógł być najbardziej zdenerwowany, mógł cały trząść się wewnętrznie, a mimo to nie wzmagał głosu, niczym nie ujawniał ludziom swego stanu.

Na manowcach londyńskie emigracji

Czemu wyjeżdżałem?

„Gazeta Polska" wychodząca w Paryżu drukuje korespondencję własną z Londynu, w której czytamy m. in.:

W „Wiadomościach" londyńskich (nr 182) ukazał się artykuł Zygmunta Nowakowskiego (przedwojennego felietonisty IKaca — Red.) „Sprawy wewnętrzne", który by można łatwo nazwać „sensacyjnym", gdybyśmy już od tak dawna nie byli docna znieczuleni na wszystkie wieści absurdalne, które dochodzą nas zza kurtyny teatru marionetek.

Od kilku miesięcy gazety emigranckie roją się od historii o dipisach, z których dałby się ułożyć niezły film, pełen niespodzianek równie dziwacznych i niestety smutnych, jak przygody Charlie Chaplina z epoki filmu niemego.

Czytamy o przygodach tych nieszczęsnych panów Balcerów w Australii: 102 Polaków wylądowało w Fremantle, dostali broszurki z pouczeniem, pisane po niemiecku, skierowano ich do obozu, gdzie u wejścia powitał ich napis również niemiecki, po czym dowiedzieli się, że ich oszukano w najbardziej nikczemny sposób, gdyż wyjeżdżając zgodzili się na 40 godzinny tydzień pracy, na miejscu zaś zmuszono ich pracować godzin 80.

Mimo to w „Orle Białym" (główny organ naganiaczy zamorskich nr 177) „ambasador" hr Poniński zapewnia, że:

„kraj ten jest rajem dla robotników, choć ilość bezrobotnych DP-sów wzrosła tymczasowo(!) do 10 tys.".

Mimo to są jeszcze tacy, co gniewają się na nas, że taką działalność IRO i jej podobnych przedsiębiorstw opiekuńczych nazywamy po imieniu: handel żywym towarem. Kto byjeszcze nie wierzył, że to handel, i to dosłownie, żywym towarem, niech czyta w „Kurierze Codziennym", wychodzącym w Bostonie, wiadomość o praktykach tamtejszego „Polskiego Biura Podróży", które zajmuje się sprzedawaniem młodych Polaków z Niemiec starym Amerykankom.

W listach rozsyłanych (wraz z fotografią obiektów narzeczeńskich) do miejscowej płci pięknej czytamy:

„Posyłamy fotografię dipisa, którego może Pani sobie sprowadzić; sama Pani osądzi, że jest przystojnym mężczyzną. Przyjedzie do pani aż na miejsce na koszt rządu. Pani lub siostra podpiszcie załączone zamówienie z zapewnieniem pracy i mieszkania. Cały koszt dla pani wyniesie 25 dolarów. Niech więc pani nam odpisze i prześle zadatek, albo całą sumę. Na kredyt żadnych spraw nie załatwiamy, bo mamy wydatki i nie możemy żyć powietrzem. Tylko niech się pani śpieszy z odpowiedzią i pieniędzmi, bo w przeciwnym razie poślemy tego ładnego chłopca innej panience".

„...Zdarzyło mi się tydzień temu — pisze dalej p. Nowakowski — rozmawiać z pewnym imigrantem, który świeżo wylądował na londyńskim Earls Court (dzielnica Londynu), a który powitał mnie z oznakami radosnego zdziwienia:

— Pan tutaj, panie Walek!?

Pośpieszyłem wyprowadzić go z błędu:

Gehenna dipisów — Australijski raj — Czym się zajmuje „Polskie Biuro Podróży"

— Jestem tutaj, to prawda, ale nigdy nie nazywałem się Walenty.

— Przepraszam, miałem wrażenie, że znamy się z Wrocławia.

— Nigdy nie byłem we Wrocławiu.

Ale że i mnie, jak to się zdarza publicyście, nachodzi czasem ochota posłyszeć coś nie coś „pocztą pantoflową", przedłużyłem rozmowę:

— Pan dawno wyjechał z kraju?

— Dwa miesiące temu.

— Legalnie?

— Nie, bez paszportu.

— We Wrocławiu nie dobrze?

— Przeciwnie. W Polsce nigdy nie było tak dobrze, jak dziś Człowiek pracy wszystko ma czego mu potrzeba. Zapewniam pana, że je i ubiera się lepiej niż tutaj. Rząd dba o ludzi. Kto chce pracować, ma wszystko czego zapragnie.

Spojrzałem na mego „rozmówcę" i zagadnąłem go po chwili:

— Jeżeli jest tak dobrze, jak pan mówi, to czemu pan wyjeżdżał i to nielegalnie?

— *Czemu wyjeżdżałem? Wyjechałem, bo ja nie mam wcale zamiaru pracować. Ja chcę zarabiać ,nie pracować!*

Nastała chwila ciszy. Po czym podałem rodakowi rękę i uścisnąłem jego dłoń niespracowaną.

— Dziękuję panu. To co mi pan powiedział, to wyjaśnia mi wszystko. Nareszcie ktoś, kto nie opowiada, że tło polityczne, że ideologia, że niepodległość, jednym słowem, że „wybrał wolność". Ktoś kto mówi po prostu i po ludzku, że wybrał business. Powodzenia.

Młodzi ludzie - młode talenty

MARIA GÓRECKA

Maria Górecka jest młodą, bardzo młodą aktorką. Swój dziewczęcy wdzięk i urodę zaprezentowała publiczności teatralnej Katowic w ciągu jednego i pierwszego w jej życiu sezonu teatralnego 1948/49, Łodzi — przed dwoma laty parę razy u Leona Schillera i obecnie prezentuje te walory w „Osie".

Jako studentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi, kierowanej zrazu przez Zelwerowicza, a później przez Schillera — Górecka zwróciła uwagę wychowawców przede wszystkim entuzjazmem do sceny a niemniej i już wówczas wyróżniającym się talentem. Znalazła się więc dla niej w 1947 r. rólka w „Elektrze", w której debiutowała, grając u boku takich sław polskiej sceny jak Kreczmar, Woszczerowicz, Zelwerowicz. Z tych niedawnych czasów datuje się wdzięczność Góreckiej do mistrza sceny Zelwerowicza, który właściwym, ludzkim, niemal przyjacielskim stosunkiem do młodzieży teatralnej potrafił sobie zdobyć jej serca. To samo uczucie żywi Górecka do Marii Wiercińskiej, szczerej opiekunki młodych talentów. Potem już koniec studiów i dyplom.

I już znów rolę w TWP. Arenzy w „Celestynie" i duża rola w bajce Marszaka „Dwanaście miesięcy".

Pierwsze engament otrzymuje Maria Górecka w Teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Gra tu rolę w „Pan inspektor przyszedł", rolę bardzo poważną, bo najważniejszą z kobiecych (Sheila), w dobrym przedstawieniu bajki w reżyserii Krasnowieckiego, w szekspirowskiej komedii „Jak wam się podoba", w „Bajce" Świetłowa (studentka Kafia), w „Gwieździe Steven sona" (Krystyna)... Nie zapomina młoda, lubiana dla swego talentu, aktorka i o „ludziach Śląska" — o górnikach, dla których występuje jako recytatorka w Robotniczym Domu Kultury. Ani też o tym, że żądni teatru są mieszkańcy Bytomia, Chorzowa, Sosnowca, Opola. Wraz z zespołem Teatru im. Wyspiańskiego odwiedza i te miasta.

Dziś jako najmłodsza członkini zespołu łódzkiej „Osy" Maria Górecka jest Dunią Baburin w komedii „Wzywa was Tajmyr", wyreżyserowanej przez Jadwigę Chojnacką i Marię Kaniewską, przygotowując równocześnie rolę Wandzi w „Romansie z wodewilu", który Łódź ujrzy na tej samej scenie.

W życiu prywatnym Górecka jest żoną adwokata, a w półprywatnym... uczy się! Śpiewu (sopran) u prof. Potemskiego, tańca u prof. Mieczyńskiej.

(ka).



List z Warszawy

Kwesta na wesoło



Warszawa, w listopadzie.

Tydzień Studenta zwrócił myśli społeczeństwa ku akademickiej młodzieży, która jest przyszłością naszych inteligenckich kadr, przyszłością naszej nauki, techniki i sztuki. — Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Tygodniu Studenta szczególnie żywo zajęło się sprawami swych pupilów, całe społeczeństwo wzięło żywy udział w omawianiu spraw studenckich, ale i sami studenci z pełnym rozsądkiem kręcili się około swych spraw. Jedną z najbardziej widocznych, a więc najbardziej popularnych imprez z okresu Tygodnia Studenta, była kwesta uliczna. Ofiarni mieszkańcy stolicy nie szczędzili datków na rzecz młodzieży obdarzanej w Warszawie sympatią. Tym bardziej, że kwestująca młodzież „podchodzi" do sprawy kwesty z pełnym humorem. Żartobliwy i dowcipny sposób nagabywania przechodniów z prośbą o datek na rzecz młodzieży akademickiej okazuje się najbardziej skutecznym, najłatwiej otwierającym ludzkie sakiewki. Skutkuje to szczególnie dobrze w Warszawie, która zawsze odznaczała się poczuciem humoru, umie humor cenić i reaguje żywo na dowcip. Powszechne uznanie więc zdobył sobie dowcipny napis na puszce kwestarskiej, sporządzony przez kwestujących studentów. Napis ten, brzmiący: „Nikt się sianem nie wykręci, gdy pomocy chcą studenci", nie tylko wzbudzał ogólną wesołość, lecz dawał realne korzyści w postaci obfitych datków. Czy można się dziwić, że w pierwszym dniu kwesty studenci zebrali około miliona zł?

W okresie Tygodnia Studenta brać akademicka pocieszona została ważną wiadomością, że mianowicie w listopadzie jeszcze rozpocznie się odbudowa Domu Studenta przy Uniwersytecie Warszawskim oraz na Krakowskim Przedmieściu. Frontowa część tego domu ukończona została już we wrześniu br. i oddana do użytku z początkiem roku akademickiego. Urzędują już tam agendy Bratniej Pomocy, niektóre koła naukowe, ZAMP, Zarząd Główny AZS-u, Zarząd Wojewódzki TPMSW i międzyuczelniana Akademicka Spółdzielnia Wydawnicza, a wreszcie — akademicka świetlica.

W bocznych skrzydłach budynku rozpocznie się w listopadzie remont kapitalny. Budynki ukończone zostaną w końcu 1950 roku. W podziemiach wyremontowanych budynków znajdzie się nowocześnie wyposażona kuchnia dla stołówki studenckiej, gdy sama stołówka będzie miała pomieszczenie na pierwszym piętrze budynku. Na tymże piętrze znajdzie się reprezentacyjna sala gimnastyczna, służąca też do imprez rozrywkowych. W budynku odremontowanym urządzona zostanie wielka, o wymiarach 25X8 metrów pływalnia studencka oraz służące potrzebom studenckim zakłady fryzjerskie, krawieckie i szewskie. Będą tam też miały swoje lokale koła naukowe i sekcje badawcze.

Budynek Domu Studenta remontowany będzie kosztem sum przyznanych przez Ministerstwo Oświaty.

M.

Zakwitły orchidee

GDYNIA (N) W parku oliwskim zakwitły — w ubiegłym tygodniu — orchidee. Biorąc pod uwagę wrażliwość tych kwiatów na zimno, zjawisko powyższe wywołało pewnego rodzaju sensację w związku z czym minioną niedzielę całe procesje ludzi odwiedzały park.

Niektórzy rokują z tego powodu lekką i krótką zimę. Czy tak będzie, przekonamy się niebawem.

„Lech" czeka na remont

GDYNIA (N) Wydobyty z morza przez ekipe ratownicza GAL-u polski statek „Lech", po prowizorycznym załataniu dziur w kadłubie, przebywa nadal w porcie Hoelsinger w Danii. Do tej chwili nie zdecydowano jeszcze, która stocznia przeprowadzi ostateczny remont statku. Z chwilą otrzymania kompletu ofert ze wszystkich stoczni GAL, która jest armatorem statku, wyda niezwłocznie polecenie wybranej stoczni — podjęcia prac.

Nowa spółdz. produkcyjna na Wybrzeżu

KWIDZYN (A) Na terenie powiatu kwidzyńskiego, w gromadzie Podzamcze, powstała trzynasta w woj. gdańskim spółdzielnia produkcyjna. Do spółdzielni przystąpiło 29 gospodarzy, wnosząc jako wkład 345 ha ziemi ornej i 125 ha łąk. Oprócz ziemi gospodarze wnieśli do spółdzielni 16 koni, 23 sztuki bydła rogatego i jeden traktor.

Członkowie nowej spółdzielni produkcyjnej przeprowadzili wspólną orkę i siewy. Wspólnie dokonali również zbioru buraków cukrowych. Członkowie spółdzielni zamierzają stworzyć placówkę rolniczo-hodowlaną, nastawioną na uprawę roślin przemysłowych i pszenicy, przewidują powiększyć ilość bydła o dalszych 25 sztuk oraz założyć hodowlę świń zarodowych, bekonowych i mięsno-słoninowych. Prowadzić będą również hodowlę koni.

Spółdzielnia produkcyjna w Podzamczu przyjęła nazwę „Rolniczy zespół wytwórczy im. gen. Karola Świerczewskiego".

Czarne niedźwiedzie w warszawskim ZOO

WARSZAWA (a) Z Pragi czeskiej przybyły do warszawskiego Ogrodu Zoologicznego dwa tybetańskie niedźwiedzie. Niedźwiedzie te charakteryzuje zupełnie czarna sierść i biały „krawat" na szyi. Zwierzęta po podróży czują się dobrze.

Kauczuk polskich lasów

Ważny surowiec przemysłowy

Jak go się zdobywa — i do czego służy

Las. Jak okiem sięgnąć ciągną się wysokie, strzeliste sosny. Pnie jaśnieją bruzdami płytkich nacięć. Cały rejon podzielony na długie pasma. Wszędzie napisy: „Palenie surowo wzbronione". Znajdujemy się w lesie, poddanym żywicowaniu.

Jest druga połowa listopada i wokół nas panuje cisza. Las śpi. Żywicowanie dobiegło końca, rozpocznie się znowu w marcu, a może już i w lutym. Jednak niedawno jeszcze, bo w końcu października, tętniła tu ważna gospodarczo i ciekawa praca.

Lasem szli robotnicy, zaopatrzeni w specjalne noże, tzw. „ośniki", obdzierali nimi część pnia z kory, innym nożem, „żłobnikiem", nacinali długi, prostopadły rowek i zaczynając od niego, prowadzili skośno w górę dwa płytkie cięcia. Potem zawieszali na dole małe, blaszane naczyńko i szli dalej, do następnych drzew.

A wyżłobionymi w pniu bruzdami spływały złote, lepkie krople żywicy, spływała cenna i droga krew sosen. Następnego dnia przychodzili znowu robotnicy, ale już nie ci, co tną, ale ci, co zbierają. Zastygłą w blaszanych naczyniach żywicę wygarniali do wiader, napełniali nią beczki. Po paru dniach szła tym samym szlakiem pierwsza ekipa. I tak od marca do października. Przybywało drzewom skośnych bruzd, przybywało żywicy w beczkach.

* * *

Jeszcze dzisiaj jest wielu ludzi w Polsce, którzy mogliby spytać:

— Na co komu żywica? Co z niej za pożytek?

Żywica to kluczowy produkt gospodarki leśnej, jeden z najważniejszych surowców. Z niej wyrabia się terpentynę i kalafonię, ona stanowi podstawę przemysłu mydlarskiego i papierniczego, ona zasila wydatnie przemysł chemiczny będąc nieodzownym składnikiem przy produkcji farb i lakierów. A bez wielkiej przesady można powiedzieć, iż na palcach policzy się takich, którzy wiedzą, że miła woń perfum, przypominających zapach bzu, uzyskiwana jest również z żywicy, a raczej dokładnie z terpentyny, co właściwie wychodzi na jedno, bowiem bez żywicy nie byłoby terpentyny. Widać więc, że żywica to surowiec potrzebny, surowiec niezwykle cenny. Wkrótce zaś stanie się jeszcze cenniejszy, gdyż wznowiono niedawno próby nad uzyskaniem z żywicy drogą skomplikowanych procesów chemicznych sztucznej kamfory! Badania takie były już w Polsce prowadzone przed wojną i dawały doskonałe rezultaty. Niestety, wojna zniszczyła cały dorobek w tej dziedzinie i obecnie trzeba wszystko rozpoczynać od początków. Chemicy nasi mają jednak niepłonną nadzieję, nadzieję opartą na dotychczasowych realnych osiągnięciach, na konkretnych faktach — iż w niedługim czasie próby zostaną zakończone. A wtedy, prócz perfum, terpentyny, kalafonii — będziemy produkować z żywicy drogocenną kamforę.

* * *

Nasi specjaliści w dziedzinie żywicowania drzew musieli opracować własne odrębne metody. Nie nadawały się dla nas ani sposoby praktykowane w Ameryce, czy Francji, ani w ZSRR. Pierwsze ze względu na inne gatunki sosny, drugie ze względu na inne warunki klimatyczne. Wypracowaliśmy własną metodę, lepszą znacznie od niemieckiej, bo nie niszczącą sosen i nie obniżającą technicznej wartości drewna. Proces żywicowania naszą metodą, zwiększa ilość żywicy w drzewie kilkakrotnie, czyni je odporniejszymi na działanie wpływów zewnętrznych, nie obniża jakości drewna. Niemcy postępowali inaczej. Aby więcej! Eksploatując żywicę w naszych lasach, prowadzili gospodarkę rabunkową. Mimo to — osiągali wyniki kilkakrotnie niższe od tych, jakie osiągamy obecnie i dwukrotnie niższe od tych, jakie osiągaliśmy przed wojną. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Niemcy ciągnęli polską żywicę rękami polskich robotników. Robotnicy ci sabotowali pracę, sypiąc piasek w beczki, przepuszczając drzewa, nacinając je tak, aby dawały jak najmniej żywicy. Dzisiaj, dzięki nowej metodzie żywicowania, mamy wyniki znacznie lepsze, chociaż nie prowadzimy gospodarki rabunkowej, lecz przeciwnie — pracujemy racjonalnie i ciągle towarzyszy nam troska o przyszłość naszego drzewostanu.

* * *

Prasa doniosła lakonicznie: „plan 3-letni żywicowania w gospodarce leśnej został wykonany w 238 proc". Rozmawiałem na ten temat z ludźmi, będącymi współtwórcami tego wyniku. Rozmawiałem z Koszycą, z Michalskim, z Jeziornym. Z robotnikami, zatrudnionymi przy żywicowaniu. Wszyscy są zgodni co do jednego: tak znaczne przekroczenie planu możliwe było dzięki wspólnemu wysiłkowi. Wszystkich w tym zasługa. Począwszy od inż. Szczerbakowa, kierownika Zakładu Żywicowania Inst. Badawczego Leśnictwa, poprzez zasłużonych robotników — racjonalizatorów, jak Cholewa z Dyr. Wrocławskiej, Gęściak z Dyr. Toruńskiej, czy Pełka z Dyr. Olsztyńskiej, kończąc na mało wykwalifikowanych pomocnikach. Wszystkich w tym zasługa, że praca ta, praca bez wątpienia ciężka i wymagająca doświadczenia, dała tak piękne rezultaty. A nie można zapominać i o tym, że robotnik zatrudniony przy żywicowaniu, w sezonie zarabia przeciętnie ok. 30 tys. zł. miesięcznie, przy czym nie ma zajętego całego dnia i część czasu może poświęcić innym zajęciom. Nie można również zapominać o tym, że żywicowanie jest poważnym źródłem zarobków dla ubogiej ludności wiejskiej, z której rekrutuje się większość zatrudnionych w lesie robotników.

* * *

Rozwija się nasz przemysł, więc wciąż wzrasta zapotrzebowanie na żywicę, ale wciąż też wzrastać będzie jej podaż. Plan 6-letni przewiduje znaczne powiększenie eksploatowanych terenów leśnych. Przede wszystkim tyczy to się wschodnich i zachodnich dzielnic kraju, bowiem środkowe Dyrekcje Lasów Państwowych, a zwłaszcza Olsztyńska, Toruńska i Łódzka — osiągnęły już prawie maksimum produkcji. Powstaną nowe ośrodki żywicowania, wyruszą ekipy robotników, do fabryk pójdą setki i tysiące nowych beczek, wypełnionych ważnym surowcem przemysłowym, kluczowym produktem gospodarki leśnej, wypełnionych żywicą — złocistym kauczukiem polskich lasów.

A.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 43 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 23. 11. 49

Węgry-Szwecja 5:0

BUDAPESZT. Wobec 50.000 widzów Węgry pokonały w Budapeszcie mistrza olimpijskiego Szwecję w wysokim stosunku 5:0 (2:0). Reprezentacja Węgier zagrała doskonale i zdeklasowała renomowanego przeciwnika. Węgrzy od pierwszej chwili narzucili szybkie tempo, którego nie wytrzymali Szwedzi. Bramki zdobyli: Kocsis w 10 min., Puskas w 24 min., Kocsis w 50 min., Kocsis w 56 min. i Deak w 70 min.

Turcja-Syria 7:0

ANKARA. W eliminacyjnym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Turcja pokonała Syrię 7:0. Ponieważ spotkanie rewanżowe między obu drużynami nie było przewidziane, Turcja zakwalifikowała się do następnej rundy, w której spotka się z Austrią.

Poznań prowadzi zdecydowanie
w rozgrywkach o puchar śp. Kałuży

Po pierwszej rundzie rozgrywek piłkarskich o puchar Kałuży Poznań umocnił swoją pozycję na czele tabeli i prowadzi w tej chwili zdecydowanie, wyprzedziwszy Kraków o 3 punkty, a Śląsk i Łódź o 6 punktów. Wysokie zwycięstwo nad Warszawą 7:1 zapewniło również Poznaniowi znakomity stosunek bramkowy.

W obecnej chwili tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Poznań	5	10	20:4
2. Kraków	5	7	13:10
3. Śląsk	5	4	12:10
4. Łódź	5	4	9:14
5. Warszawa	5	3	8:21
6. Opole	5	2	13:16

Śląsk Opolski - Łódź 4:1

BYTOM W meczu o puchar śp. Kałuży rozegranym w Bytomiu reprezentacja Śląska Opolskiego odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad reprezentacją Łodzi 4:1 (3:1).

Drużyna gospodarzy zagrała b. dobrze we wszystkich liniach i miała przez cały czas gry wyraźną przewagę. Bramki zdobyli Krasówka i Trampisz — po 2.

Honorowy punkt dla Łodzi uzyskał z rzutu karnego Baran.

Łódź wystąpiła bez Patkolo. Wyróżnili się Baran i Włodarczyk. W reprezentacji Śląska Opolskiego wyróżnili się Krasówka, Wiśniewski i bramkarz Paszkiewicz.

Sędziował Przybysz z Bydgoszczy. Widzów 3.000.

Śląsk - Kraków 0:1

HAJDUKI. W meczu o puchar śp. Kałuży Kraków pokonał Śląsk 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył w 26 min. Różankowski II.

Ciekawie i stojący na zadowalającym poziomie, w pierwszej połowie, mecz zamienił się po przerwie w chaotyczną i chwilami brutalną grę. Śląsk, który wystąpił bez zawodników Górnika ((Radlin) miał więcej z gry, a w drugiej połowie zdecydowanie przeważał, jednak niedyspozycja strzałowa oraz skuteczna obrona krakowian uniemożliwiły gospodarzom uzyskanie zwycięstwa.

W Krakowie, który wystąpił osłabiony brakiem Parpana i Gracza na najwyższą notę zasługuje Rybicki, który czterokrotnie uchronił swą drużynę przed nieuchronnymi bramkami. Jako całość dobrze spisały się formacje defensywne natomiast zawiódł atak.

W drużynie śląskiej na wyróżnienie zasługuje trójka pomocników Suszczyk, Wieczorek i Duda oraz Cieślik i młody Wiśniewski (Górnik Katowice) w ataku.

Sędziował Pecok z Rzeszowa. Widzów 20.000.

Liga koszykówki

W spotkaniach o mistrzostwo Ligi koszykowej AZS (W-wa) pokonał Kolejarza (Toruń) 35:33 (22:17), łódzka Spójnia wygrała z Gwardią-Wisłą 40:35 oraz z Cracovią 53:48, Stal (Świętochł.) przegrała z Kolejarzem poznańskim 34:39 i z Wartą 34:53, Spójnia (Gdańsk) pokonała AZS (W-wa) 42:38, a Kolejarz (Ostrów) przegrał z AZS (Kraków) 18:27.

AZS (W) - AZS (Pz) 63:51 w pływaniu

WE WROCŁAWIU rozegrany został w ramach imprez sportowych z okazji Tygodnia Studenta mecz pływacki pomiędzy AZS (Wrocław) i AZS (Poznań). Zwyciężyli wrocławianie 63:51. Na wyróżnienie zasługuje Manowski, który na 100 m. st. dow. uzyskał czas 1.05,2.

W meczu piłki wodnej AZS (Wrocław) pokonał AZS (Poznań) 7:3 (4:1).

Zakończenie mistrzostw
ZSRR w szachach

W MOSKWIE zakończony został turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR. Po 19-tu rundach gier turniej nie wyłonił mistrza, ponieważ dwoma pierwszymi miejscami podzielili się Smysłow i Bronsztein, zdobywając po 13 pkt.



Smysłow, czołowy szachista radziecki, pretendent do tytułu mistrza ZSRR.

Obaj szachiści rozegrają dodatkowo 6 partii, które zadecydują o tytule mistrzowskim.

Dalsze miejsca zajęli : 3 — 4) Geller i Taimanow — po 12,5 pkt. 5 — 7) Bolesławski, Kotow i Furman — po 11,5 pkt. 8) Keres 11 pkt. 9 — 10) Aronin i Holmow — po 10 pkt.

Węgry - Polska 9:7
w szpadzie

BUDAPESZT. W sali Vasas rozpoczął się w niedzielę międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — Węgry. W pierwszej konkurencji spotkania — w szpadzie Węgry zwyciężyły Polskę 9:7. Przy stanie 9:4 Węgrzy zrezygnowali z dalszych rozgrywek i wskutek tego Polacy uzyskali 3 punkty bez walki. Z Polaków najlepiej wypadł Nawrocki, który odniósł dwa zwycięstwa z Baltazarem (3:0) i z Mesoly (3:1). Pozostałe punkty zdobyli Sobik — jedno zwycięstwo z Sakovitsem (3:1) i Zaczyk — jedno zwycięstwo z Sakovitsem (3:2). W reprezentacji Węgier najlepiej wypadł Szekely.

* * *

Reprezentacja szermiercza Węgier równocześnie z meczem z Polską rozgrywa spotkanie z Czechosłowacją. Odbyły się dotąd spotkania w trzech konkurencjach, zakończone zwycięstwami Węgrów. We florecie kobiet 6:3, we florecie mężczyzn 9:7, w szabli 9:7.

II Liga nie ma jeszcze mistrza

Garbarnia - Górnik (Radlin) 2:0

KRAKÓW. Rewanżowy mecz Garbarni z Górnikiem nie wyłonił mistrza II Ligi. Garbarnia zrewanżowała się za poniesioną porażkę w pierwszym spotkaniu wygrywając 2:0 (2:0). Wobec równej ilości punktów i bramek, o tytule mistrza zadecyduje trzecie spotkanie.

Garbarnia wygrała zdecydowanie i zasłużyła na wyższe zwycięstwo.

Hokeiści kanadyjscy zwyciężają w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Kanadyjska drużyna hokejowa „Hull Volants", odbywająca turnee po Europie, rozegrała pierwszy swój mecz na terenie Szwecji w Sztokholmie z miejscowym zespołem AIK. Kanadyjczycy zwyciężyli po wyrównanej grze 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

NA RINGACH BOKSERSKICH

Gwardia (Gd)-Gwardia (Wr) 12:4

WROCŁAW. W Hali Ludowej we Wrocławiu został rozegrany towarzyski mecz bokserski między drużynami gdańskiej i wrocławskiej „Gwardii". Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem gdańszczan 12:4 mimo, że wystąpili oni osłabieni brakiem Kwiatkowskiego oraz Iwańskiego. W drużynie wrocławskiej mimo zapowiedzi nie walczył Klimecki oraz kontuzjowany Domański, którego zastąpił Kula z wrocławskiej „Legii".

Najlepszą walkę stoczono w w. koguciej, w której po emocjonującym przebiegu Kasperczak pokonał wysoko na punkty Mikołajczewskiego, mając go w III rundzie do 8 na deskach. Kasperczak wypadł bardzo dobrze. Wrocławianin wygrał wszystkie zwarcia i był stale w ataku. Drugą również ciekawą walkę stoczył młody Kaflowski z Antkiewiczem w w. piórkowej. Antkiewicz nie znajduje się w nadzwyczajnej formie. Pierwszą rundę Antkiewicz wygrał nieznacznie nadziewając się na wiele ciężkich ciosów Kaflowskiego. Druga runda przybrała nieoczekiwany obrót, gdyż ambitny Kaflowski przeszedł do ataku trafiając dużo i celnie. Rundę tę wygrał wysoko Kaflowski. W trzeciej rundzie do głosu doszedł Antkiewicz, który zdemolował zupełnie młodego boksera wrocławskiego wygrywając ostatecznie wysoko rundę i mecz.

Wyniki techniczne: Graczyk (Gd) przegrał na punkty z Kargolem, Mikołajczewski (G) przegrał wysoko na punkty z Kasperczakiem, Antkiewicz (G) pokonał na punkty Kaflowskiego. Gożyński (G) zwyciężył Symonowicza na punkty. Krawczyk (G) wygrał wysoko na punkty z Brzezichą. Skierka (G) wygrał przez dyskwalifikację w pierwszej rundzie za uderzenie poniżej pasa z Kulą. Rudzki (G) znokautował w pierwszej rundzie celnym prawym sierpem Urbanowicza. Flisikowski (G) mimo, że był w drugiej rundzie do 6 na deskach pokonał na punkty nieczysto walczącego Braneckiego.

Stal -Włókniarz 8:8

ŁÓDŹ. W meczu pięściarskim reprezentacja ZS Stal zremisowała z ZS Włókniarz 8:8.

Wyniki walk: Kargier (Wł.) zremisował z Gumowskim. Gumowski był zawodnikiem lepszym, otrzymał jednak dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę. Matecki (Wł.) zwyciężył na punkty Czajkowskiego, przeważając zdecydowanie w zwarciach. Mazur (Wł.) przegrał na punkty z Matlochem; mimo zwycięstwa Ślązak nie zachwycił. Trzecią rundę przegrał on zdecydowanie. Stanikowski (Wł.) przegrał po nieciekawej walce ze Szczepanem. Zawodnik Stali walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia. Debisz (Wł.) pokonał wysoko na punkty Ponantę. Olejnik (Wł.) po najciekawszej walce wieczoru wypunktował Sznajdra. Łodzianin walczył doskonale i zwyciężył zasłużenie. Grzelak (Wł.) zremisował z Nowarą. Jaskóła (Wł.) przegrał niespodziewanie na punkty z Drapałą. O wyniku przesądziły dwa ostrzeżenia jakie otrzymał łodzianin za nieczystą walkę.

Sędziowali na punkty Słornowski (Śląsk), Stępień i Czarnik (Łódź), w ringu Zawadowski. Widzów ok. 8.000.

Bokserzy Gwardii (W) remisują z Lublinianką

LUBLIN W Lublinie odbył się mecz bokserski między WKS „Lublinianką" i warszawską „Gwardią", zakończony wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki techniczne: (zawodnicy „Lublinianki" na pierwszym miejscu). Kukier zwyciężył wysoko na punkty Szpingiela, Baran zremisował z Marcysiem, Borowski uległ na punkty Wesołowskiemu, Kazimierczak zwyciężył Komudę, Zieliński znokautował w II rundzie Szczepaniaka, Trzęsowski zremisował z Kolczyńskim, Dorabialski uległ na punkty Archadzkiemu, Stec uległ na punkty Famulickiemu.

Sędziował w ringu Kobiałko. Zawodom przyglądało się ponad 1.500 osób.

Tarnovia zwycięża w Lublinie

LUBLIN. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim rozegranym w Lublinie ZS „Ogniwo-Tarnovia" pokonało WKS Lubliniankę 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył z wolnego Pirych.

Sędziowa Machaj. Widzów 3 tys.

Imprezy kolarskie
przyszłego sezonu

OPRÓCZ dorocznych wyścigów międzynarodowych, jak Warszawa—Praga, Dookoła Polski i o puchar gen. Konarzewskiego, terminarz PZKol na rok przyszły przewiduje w konkurencji międzynarodowej ciekawą imprezę na torze. Mają w niej uczestniczyć zawodnicy węgierscy, bułgarscy i czechosłowaccy. Planowany dwutygodniowy start kolarzy zagranicznych na wszystkich torach betonowych w Polsce rozpocznie występ dwudniowy w Krakowie w ostatnich dniacn lipca.

Szczegółowy program imprez kolarskich w roku przyszłym przewiduje:

27. 3.—27. 4. — obóz przygotowawczy przed wyścigiem Warszawa—Praga.

2. 4. — mistrzostwa Polski na przełaj (na terenie obozu),

30. 4.—9. 5. — II wyścig międzynarodowy Warszawa—Praga,

14. 5. — torowe mistrzostwa miast.

21. 5. — wyścig szosowy o puchar gen. Konarzewskiego,

28. 5. — szosowe mistrzostwa województw (seniorzy — 100 km, juniorzy 50 km).

4. 6. — torowe mistrzostwa Zw. Zawod. we Włocławku.

14. 6. — wyścig szosowy „Dziennika Łódzkiego" na dyst. 140 km.

18. 6. — szosowe mistrzostwa Polski w Poznaniu (seniorzy 160 km, juniorzy 75 km).

25. 6. — torowe mistrzostwa Polski w sprintach (Szczecin),

29. 6. — wyścig Warszawa—Radom—Warszawa o puchar prezesa PZKol.

2. 7. — jubileuszowy wyścig szosowy WOZKol Wawer—Garwolin (100 km).

9. 7. — indywidualne torowe mistrzostwa Polski na 4,000 m (Włocławek).

11—28. 7. — obóz dla torowców w Krakowie.

16. 7. — szosowe mistrzostwa Zw. Zaw. na trasie Gdańsk—Gdynia.

22. 7. — doroczny wyścig na trasie Lublin — Chełm — Lublin w rocznicę manifestu PKWN.

29.—30. 7. — międzynarodowe zawody torowe z udziałem Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji i Polski w Krakowie.

2.—24. 8. — obóz przygotowawczy przed wyścigiem dookoła Polski,

12. 8. — mistrzostwa świata w Brukseli,

20. 8. — górskie mistrzostwa Polski (Wałbrzych).

28. 8.—10. 9. — IX Wyścig Dookoła Polski,

17. 9. — drużynowe mistrzostwa Polski na torze we Włocławku.

23.—24. 9. — jubileuszowe zawody torowe o puchar PZKol w Łodzi.

1. 10. — długodystansowe mistrzostwa Polski na torze.

8. 10. — drużynowe szosowe mistrzostwa Polski.

Ping-pongiści Warszawy zwyciężają na dwu frontach

WARSZAWA. Rozegrane w Warszawie międzyokręgowe spotkanie w tenisie stołowym Lublin — Warszawa zakończyło się zwycięstwem reprezentacji stolicy 7:2. Niespodzianką meczu była porażka mistrza Polski Gaja z mistrzem Lublina Pałyńskim 0:2 (19:21, 18:21). Najlepszym zawodnikiem był warszawianin Pęczkowski, który wygrał wszystkie swoje gry.

* * *

Druga reprezentacja Warszawy wygrała mecz tenisa stołowego z Radomiem 9:0. Najlepszym zawodnikiem był Jagodziński. W drużynie Radomia dobrze wypadł junior Naumowicz.

Hokej na trawie
zyskuje coraz większą popularność

Polski Związek Hokeja na Trawie przeprowadza ostatnio akcję propagandową tego pięknego sportu, organizując pokazowe spotkania czołowych drużyn polskich w różnych ośrodkach kraju. Dzięki tej pracy poruszono już poza Wielkopolską, która jest bazą polskiego hokeja na trawie, również Śląsk, Kraków, Cieszyn i Pomorze.

Hokej na trawie dzięki swym dużym walorom zyskuje sobie wszędzie coraz większą popularność, zdobywając przede wszystkim młodzież. Możemy mieć nadzieję, że wysiłki PZHT celem dalszego spopularyzowania hokeja na trawie przyniosą oczekiwane rezultaty.



W związku z akcją propagandową PZHT odbył się w ub. niedzielę w Bydgoszczy mecz hokeja na trawie między Stellą (Gniezno) i Związkowcem (Poznań), wygrany przez Stellę 3:0. Przebieg i zasady gry w hokeja na trawie objaśniał przewodn. Wydz. Sport. PZHT — Sobecki (pierwszy z lewej). Najlepszym graczem Stelli był Alfons Flinik, 23-letni reprezentant Polski, strzelec wszystkich trzech bramek (w środku). Z drużyny Związkowca wyróżnił się Tadeusz Adamski (po prawej), również reprezentant barw narodowych.

Kalendarzyk

Wtorek, 22 listopada 1949 r.
Katolicki: Cecylii, Filemona, Marka
Słowiański: Wszemiły.

Wielkopo'ska

ODDZIAŁY IKP
POZNAŃ ul. Działyńskich 8. telefon 41-57.
GNIEZNO ul. Sienkiewicza 28

REPERTUAR TEATRÓW I KIN

POZNAŃ — WIELKI: Eugeniusz Oniegin. POLSKI: Dzieci słońca. NOWY: W pewnym mieście. KOMEDIA MUZYCZNA Ja tu rządzę. TEATR MŁODEGO WIDZA: Karabas, Barabas.

APOLLO: Diabelska grań. BAŁTYK: Spotkanie nad Łabą. MUZA: „Pojedynek" (po południu) i „Zapomniana wioska" (wieczorem). RIALTO: Dzieci jednego podwórka. WARTA: Decyzja prof. Milasa. AKTUALNOŚCI: Program nr 48.

GNIEZNO — APOLLO: Wilcze doły. POLONIA: Wielka nagroda.

DYŻURY APTEK

POZNAŃ — Do 26 bm.: Apt. im. Matejki — ul. Matejki 1. Apt.na Sołaczu — ul. Mazowiecka 12. Apt. Fortuna — ul. Daszyńskiego 96. Apt. przy ul. S. Mielżyńskiego 12. Apt. przy Grobli — W. Garbary 28. Apt. p. Al. Marcinkowskiego 11.

Stale dyżurują: Apt. w Starołęce i Apt przy Krzyżu, ul Główna 56

GNIEZNO: Apteka Miejska, ul. Dąbrówki 1.

DYŻUR SZPITALI POZNAŃSKICH 22 bm. Szpital Przemienienia Pańskiego.

ŚRODA (H) Odbył się tu powiatowy zjazd członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym po wygłoszeniu referatu ideologicznego przez delegata okręgu p. Kujawę wybrano nowy zarząd, w składzie: prezes — St. Szukalski, wiceprezes — T. Wojtera, sekr. — St. Pawlicki.

4 BRYGADY ZEOP zbudowały pierwszą w Polsce szybkościową linię przesyłową dla energii

POZNAŃ (H) Pod koniec ub. miesiąca 4 brygady ZEOPW współzawodnicząc ze sobą, zbudowały pierwszą w Polsce szybkościową linię przesyłową dla energii

Brygada pierwsza pod kierunkiem Wł. Chmielewskiego osiągnęła 622,8 proc. normy, druga — Stefana Kaczorowskiego — 562,9 proc., trzecia — Feliksa Fiedorczuka — 537,3 procent, i czwarta pod kierunkiem Józefa Kujawy — 524,8 proc normy. Całą linię obliczoną według norm czasowych P. K. N. na 6.427,85 roboczogodzin, wykonano w 1123,75 roboczogodzinach, osiągając przeciętnie 572 proc. normy.

We współzawodnictwie indywidualnym Bolesław Selka i Konstanty Kutecki uzyskali przeciętny wynik 825 proc. normy, Stanisław Dominiak i Antoni Szymański przy kopaniu dołów i ustawianiu słupów 1180 proc., Józef Antczak i Kosik — 880 proc. Dobrowolski i Zembrzuski 730 proc. oraz Zakrzewski i Dębski 796 proc. normy.

Prace wykonywane były w powiecie konińskim. Mieszkańcy Kleczewa, którzy mieli możność śledzić tok pracy zgotowali pracownikom na zakończenie miłą niespodziankę, obdarowując ich upominkami.

Dziś w operze...

POZNAŃ (a). Dzisiaj, 22 bm. solista Gruzińskiej SRR Batu Krawieiszwili, znany publiczności poznańskiej z poprzednich występów w „Traviacie' i „Carmen" wystąpi po raz ostatni w Operze Poznańskiej w partii tytułowej w operze Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin". Kierownictwo muzyczne objął prof. dyr. Walerian Bierdiajew. Partnerami gościa będą: Zofia Czepielówna (Tatiana), M. Janowska-Kopczyńska, A. Pichlówna, E. Szabrańska, W. Chomiak, Aleksander Klonowski (Leński) Edmund Kossowski (Gremin) i J. Sendecki.

Dzień Poznania

POZNAŃ (S). Na odprawie pracowników MPB zapadła uchwała, w wyniku której wszyscy zgromadzeni postanowili wstąpić do TPPR i wziąć czynny udział w pracach Towarzystwa. Równocześnie zawiązano Koło terenowe TPPR i wybrano jego zarząd.

POZNAŃ (a). W terminach podanych poniżej DOKP przedłuża ważność dowodów tożsamości na 1950 r. dla emerytów kolej., rencistów kol., wdów i sierot po pracownikach kol. zamieszkałych na terenie Poznania. Dla osób, których nazwiska rozpoczynają się od liter D, E, F G 22 bm., H, I, J, L, Ł 23 bm., K 24 bm. M, N, O 25 bm., P, R, 26 bm., S 28 bm., T, U, Z - 29 bm. W - 30 bm. Prolongowanie dowodów osobistych odbywać się będzie w godzinach urzędowych od 10 do 13 w nowym gmachu DOKP w pok. 106.

Około 2.700 ha ozimin w blokach nasiennych

WROCŁAW (A). W celu zapewnienia rolnictwu wysokowartościowego kwalifikowanego materiału siewnego, zasiano na Dolnym Śląsku ok. 2700 ha ozimin w blokach nasiennych. Ogółem obsiano, głównie w spółdz. produkcyjnych ,oryginałami zbóż specjalnie przystosowanych do warunków glebowych i klimatycznych Dolnego Śląska :132 bloki żytem, 65 bloków pszenicą oraz 4 bloki wyką.

Nasze recenzje

„DZIECI SŁOŃCA"

Sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego

Poznań, w listopadzie

W ramach festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich wystawił Teatr Polski w Poznaniu sztukę Maksyma Gorkiego „Dzieci słońca". Tytuł jakby złośliwie nadany, bo wprawdzie dużo się tam mówi, a raczej marzy o słońcu, ale wszyscy główni bohaterowie sztuki Gorkiego, to ludzie mali, zasklepieni w sobie, nieświadomi tego, co się naokół nich dzieje, tego co obecnie przeżywają i jeszcze niewątpliwie przeżywać będą. Początki tego, co nadejdzie, bo nadejść musi, już się w sztuce pojawiają.

Słońca, jak się rzekło, w sztuce tej jest bardzo mało poza abstrakcyjnymi marzeniami naukowca-chemika, według którego ludzie są „dziećmi słońca", bo noszą w sobie zarodek promieni słonecznych. Rzeczywistość jednak daleka od tych marzeń. Wszyscy są ludźmi z ich wszystkimi ułomnościami i dlatego sztuka Gorkiego jest taka silna w wyrazie, taka przekonywująca w swych przesłankach.

Aktorsko sztuka została bardzo silnie postawiona. Najpiękniejszą aktorsko postacią była Helena w ujęciu Janiny Jabłonowskiej. Dała ona naprawdę gruntownie przemyślaną postać. Paweł w ujęciu Apolinarego Possarta, ów chemik żyjący tylko swą nauką, zagrany został również bardzo przekonywująco. Podborówna w roli Melanii dobrze wydobyła charakter swej postaci marzącej o miłości, dla której gotowa poświęcić wszystko. Bardzo trudna rola przypadła Irenie Maślińskiej. Jej Liza, osoba cierpiąca na uraz psychiczny, była dobrze zagrana. Artystka wydobyła z niej wszystko co było możliwe. Nie szarżowała i nie dopuszczała do niedociągnięć. Warto również z ról kobiecych podkreślić udział Romy Andrzejewskiej w roli niani Antonowny oraz Sabiny Grochowskiej, która z małej, skromnej roli Łuszy wydobyła wszystkie możliwe odcienie.

Z ról męskich żaden wykonawca nie stanął na tej wysokości co Possart. Wprawdzie role te były świetnie zagrane, były momenty bardzo silne, ale były też i chwile słabe u każdego z nich. Jegor w ujęciu Jana Rudnickiego był dobrze uchwycony, miał jednak słabe punkty zwłaszcza w momentach, gdzie występuje w charakterze nietrzeźwego. Kazimierz Przystański dobrze wykonał swego Borysa. Był przekonywujący w chwilach smutku i radości, zawiódł nieco w chwili dramatycznego zetknięcia się z Jegorem. Stanisław Mroczkowski w roli Wagina zbyt chętnie popadał w patos deklamacji, a szkoda, bo rola i piękna i nie pozbawiona charakteru. Jerzy Kordowski był świetnym kupcem, któremu się wydaje, że za pieniądze kupić można wszystko.

Dekoracje przygotował Zdzisław Salaburski, który treści sztuki nadał właściwe otoczenie. Reżyserował dyr. Teofil Trzciński, nadając sztuce i artystom należny temperament.

„Dzieci słońca" to poważna pozycja w repertuarze Teatru Polskiego.

Zakończenie og.-polskiego z,azdu TOR

POZNAŃ (H) Na zakończenie 2-dniowych obrad ogólnopolskiego zjazdu dyrektorów okręgów i kierowników warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa zebrani uchwalili rezolucję w której postanawiają m. in. dążyć do wydatnego podniesienia poziomu mechanizacji rolnictwa na wsi oraz terminowo wykonać plan napraw zimowych traktorów i maszyn rolniczych.

Wysłali oni również telegram do Min. Obrony Narodowej Marsz. Rokossowskiego.

Robotnicy świdniccy otrzymują mieszkania

ŚWIDNICA (A). Z funduszów uzyskanych na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej samorząd w Świdnicy wyremontował w bież. roku kilka budynków zniszczonych wskutek działań wojennych.

W nowoodbudowanych budynkach otrzymało już mieszkania 40 rodzin robotników miejscowych zakładów pracy. Obecnie kończy się remont 2 bloków mieszkalnych, w których znajdzie jeszcze w roku bież. pomieszczenie dalszych 60 rodz. robotniczych.

Z GNIEZNA

— (b) *Teatr Miejski z Gniezna* w dalszym swym objeździe po Wielkopolsce udaje się 22 bm. do Miłosławia, 23 bm. do Trzemeszna, i 24 bm. do Zagórowa, gdzie wystawi komedię A. Uspieńskiego „Przyjaciele".

— (b) *Zasiłek* w kwocie 3.000 zł otrzymają osoby, korzystające z opieki społecznej, w ciągu miesiąca grudnia. Przyznanie tak pokaźnego zasiłku umożliwione zostało dzięki poczynieniu oszczędności w innych działach budżetu Opieki Społ.

— (b) *Lecznica weterynaryjna w Gnieźnie*, będąca obok lecznicy w Witkowie jedyną tego rodzaju instytucją na terenie pow. gnieźnieńskiego, otrzyma całkowite wyposażenie w ciągu 1950 i 51 r.

WIADOMOŚCI z KRAJU

Na dom Marii Konopnickiej

WŁOCŁAWEK (Dan) Uczennice włocławskiego Gimnazjum i Liceum im. M. Konopnickiej otrzymały ostatnio zawiadomienie, że dom w Żarnowcu, siedziba Marii Konopnickiej wymaga niezbędnego remontu, bowiem woda przecieka przez dach, niszcząc sufity i ściany. Na apel ten uczennice natychmiast wysłały 15.000 zł wzywając jednocześnie wszystkie gimnazja im. M. Konopnickiej w Polsce do składania ofiar na ten cel.

Pomarańcze na Gwiazdkę

GDYNIA (N) Aczkowiek pomarańcze nie należą do artykułów pierwszej potrzeby, nie mniej są bardzo pożądane ze względu na dużą zawartość witamin. Pilne potrzeby gospodarcze nie zezwalają na systematyczne sprowadzanie pomarańcz, za które trzeba płacić dewizami, sporadycznie jednak pomarańcze bywają rzucane na rynek.

Obecnie nadeszła do Gdyni wiadomość o wysyłce z państwa Izrael do Polski większego ładunku pomarańcz. Towar nadejdzie prawdopodobnie z końcem bm. tak, że na święta będziemy się mogli nimi raczyć.

Ziemia Łowicka i cały kraj składa hołd wielkiemu malarzowi - Chełmońskiemu w setną rocznicę Jego urodzin

ŁOWICZ (k) W ub. niedzielę w dniu setnej rocznicy urodzin wielkiego malarza polskiego — Józefa Chełmońskiego odbyły się w kilku miejscowościach uroczystości ku uczczeniu tej wielkiej postaci malarstwa nie tylko polskiego ale i światowego. Uroczystościom tym patronował w skali ogólnopolskiej marszałek Sejmu Władysław Kowalski.

W rodzinnej wsi Chełmońskiego — Boczkach (pow. łowicki) szereg organizacji kulturalnych i innych złożyło przez swe delegacje wieńce u stóp kamienia pamiątkowego, ufundowanego przed 15 laty przez mieszkańców rodzinnej wsi artysty.

W tym samym dniu odsłonięty został skromny pomnik, wzniesiony na mogile, kryjącej doczesne szczątki malarza a znajdującej się w Żelazkowie (pow. Grodzisk Mazowiecki). I tutaj w uroczystościach uczestniczyło społeczeństwo, składając wieńce przez delegacje organizacji kulturalnych, naukowych, społecznych, politycznych.

W Nieborowie, (pow. łowicki) otwarta została dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Józefa Chełmońskiego zbiorowa wystawa jego dzieł. Uroczystość otwarcia poprzedzona została akademią okolicznościową w Łowiczu.

100-lecie istnienia katedry geografii UJ w Krakowie

KRAKÓW (a) W ub. sobotę obchodzono uroczyście w Instytucie Geograficznym uroczystość stulecia istnienia pierwszej na ziemi polskiej, a jednej z pierwszych w Europie katedr geografii. Uroczystość zagaił prof. dr Srokowski, po czym odczytano depesze gratulacyjne. Życzenia dalszego rozwoju katedry i kontynuowania świetnych tradycji składali przedstawiciele instytucji naukowych z Poznania, Wrocławia, Warszawy Torunia i Łodzi. Specjalny wykład poświęcono założycielowi katedry Wincentemu Polowi. Wykład wygłosił prof. dr B. Olszewicz. Dzieje katedry omówił prof. dr J. Szaflarski i prof. dr M. Klimaszewski.

Ku czci zamęczonych w obozach hitlerowskich — prof. dr Smoleńskiego i doc. dr W. Ormickiego odsłonięta została przez dziekana Wydz. Humanistycznego UJ. prof. dr Piwarskiego tablica pamiątkowa.

Masło „ekstraluksusowe"

WARSZAWA (a) W kilku zakładach mleczarskich, które uzyskały odpowiednio wysoki poziom technologiczny, spółdzielczość mleczarska przystąpiła obecnie do produkowania masła najwyższej jakości. Nowy gatunek sprzedawany jest pod nazwą „masła ekstra luksusowego", którego cena w całym kraju ustalona została na 840 zł za 1 kg.

Z WIELKOPOLSKI POKRÓTCE

RAWICZ (S) W Rawiczu nastąpiło otwarcie pierwszego „Baru mlecznego" powstałego dzięki staraniom kierownictwa i zarządu miejscowej Okr. Mleczarni Spółdz.

WSCHOWA (H) W maj. Przyczyna Góra pod Wschową nastąpiło otwarcie Średniej Szkoły Rolniczej. Inauguracyjne przemówienie wygłosił inspektor oświaty rolniczej na powiaty: wschowski i leszczyński p. Nowacki. Z ramienia Starostwa przemawiał inż. Osuchowski.

WOLSZTYN (H) W Wolsztynie odbył się powiatowy zjazd Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym delegat Zarządu Woj. — Jankowski wygłosił referat ideologiczny. Na zjeździe dokonano również wyboru nowych władz, w skład których weszli: Tyranowski (Wolsztyn) — prezes, Kurasiewicz i Antkowiak (Wolsztyn) — zast., Lachowicz (Babimost) — sekr. Konieczek (Wolsztyn) — skarbnik oraz Jaśniewicz i Mleczak (Babimost) — ławnicy. Na zjazd wojewódzki wybrano 17 delegatów.

Młodzież robotnicza i chłopska w służbie morza

GDAŃSK (dz) Zjednoczenie Stoczni Polskich w Gdańsku zorganizowało 4 szkoły w których kształci się i doskonali młodzież w zawodach: traserskim, budownictwa okrętowego, ślusarstwa okręt. spawalnictwa elektr. i acytelenowego, kowalstwa, szkutnictwa obróbki mechanicznej itp Uczniowie rekrutują się w 78% z synów robotników i chłopów. Razem jest ich w liceum I stopnia i szkole zawodowej w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie — 700. Przy ul. Marynarki Polskiej w Gdańsku mieści się internat na 200 osób, drugi taki internat w najbliższym czasie na 120 uczniów uruchomiony zostanie w Szczecinie. Dla uczniów liceum przewidziane są stypendia do 3 tysięcy zł miesięcznie. Dyrektorem całego ośrodka szkoleniowego jest inż. Wachowski, liceum gdańskiego inż. Własiuk, szkoły zawodowej p. Osikowiczowa Instruktorami są fachowi rzemieślnicy jak mistrz kowalski Warot, Wojdalski, Dominiak Basandowski.

W r. 1950 cały ośrodek szkoleniowy ZSP. przejęty zostanie przez Ministerstwo Żeglugi, dla szkolenia przyszłych kadr nie tylko stoczniowców ale i pracowników instytucji pokrewnych podległych Ministerstwu Żeglugi.

SPORT

PŁYWACKIE ZAWODY ELIMINACYJNE

POZNAŃ (G) Rozegrane na pływalni miejskiej zawody eliminacyjne celem wyłonienia reprezentacji Poznania na czwórmecz miast Kraków—Katowice — Wrocław — Poznań w dniu 4 grudnia br w Poznaniu dały nast. wyniki: 100 m dow panów 1 Taedling Warta 2,29.5; 2. Goetz Spójnia 2,42.2; 200 m. dow. pań: 1. Przyborowicz Spójnia 3,09,5; 2. Miklasówna Warta 3,15,4; 100 m klas. panów: 1. Ruchaj Stal 1,19,5; 2. Zalisz Warta 1,21,9; 100 m dow. pań: 1. Malicka Spójnia 1,24,4 2. Tomczak Spójnia 1,31.8; 100 m dow panów: 1. Jachnik Warta 1,09,5; 2. Lutomski Spójnia 1,11,1; 100 m wznak panów: 1. Owczarczak Warta 1.19; 2. Łabedzki Spójnia 1.21.5; 100 m klas. pań: 1. Bresińska Warta 1.36,4; 100 m wznak pań: 1. Zurkówna Spójnia 1,36,4 2 Miklasówna Warta 1,38,1:

Biegi sztafetowe odbyły się przy obsadach kombinowanych

Piłka wodna. Team A — Team B 4:2 (1:1). Bramki dla teamu A zdobyli Szubarga i Koprowiak po dwie dla teamu B Frąckowiak dwie.

O MISTRZOSTWO LIGI SZKOLNEJ

POZNAŃ (G) Czwarte z kolei spotkanie lekkoatletyczne w ramach mistrzostw ligi szkolnej między Gimn. Marcinkowskiego a Gimn. Handl. zakończyło się zwycięstwem pierwszych w stosunku 303:64.

Wyniki techniczne przedstawiają się nast.: 80 m: 1. Nowakowski (H) 9,9; 2. Kantorowski (H) 10,0; 1000 m: 1. Dębiński (M) 3,05.6; 2. Frąckowiak (H) 3.06; 80 m płotki: 1. Laurentowski (M) 11,9; 2. Dziamski (M) 12,0; w dal: 1. Szczepański (M) 5,37; 2. Majerowicz (H) 5.37; wzwyż: 1. Jeran (M) 1,50; 2. Spodzieja (H) 1,50; trójskok z miejsca: 1. Rajewicz (M) 8,12; 2. Werc(M) 7,92; kula: 1. Piątek (H) 12,19; 2. Starkowski (M) 11.59; granat: 1. Sura (M) 65,50; 2. Biegański (M) 56,60; 5×50 m 1. Marcinkowski I 34,8; 2. Marcinkowski II 35,1.

SPÓJNIA (POZNAŃ) — GWARDIA (TRZCIANKA) 10:6

POZNAŃ (G) Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy A okr. poznańskiego między Spójnią Poznań a Gwardią Trzcianką zakończyło się wygraną pierwszych w stosunku 10:6.



Mały Felieton

Stan cywilny? - Ciotka

Nie powiem, żeby wszystkie, ale większość „ogonków" jest stanowczo niepotrzebna! Choćby „ogonki", formujące się stale w rozmaitych magistratach przed urzędnikami, załatwiającymi sprawy ewidencji ludności. Byłem ostatnio w jednym magistracie w takiej właśnie sprawie i przekonałem się naocznie, że „ogonek" taki nie powinien istnieć. Dlatego, że gdyby wszyscy interesenci podawali urzędnikom prawidłowo wypełnione formularze, załatwienie jednego petenta trwałoby kilkanaście sekund a nie, jak dzieje się to dotychczas — ciągnęło w nieskończoność. Bo proszę — stoję w takim „ogonku", trzymam w dłoni formularz i czekam, aż biedny urzędnik upora się z moimi poprzednikami.

Do okienka dociera zaś jegomość w meloniku, o smętnym wyrazie twarzy. Podaje wypełniony formularz. Urzędnik ogląda go ze wszystkich stron, poczem krople potu wychodzą mu na czoło, a twarz przybiera ze zdenerwowania kolor ciemno-buraczkowy.

— Co pan tu wypisał, panie szanowny? — pyta — Miejsce zamieszkania „Pelagia"? Co to za miejscowość?

Jegomość w meloniku spogląda nań z oburzeniem:

— To nie miejscowość, to teściowa!

— Jaka znów teściowa?

— Moja teściowa, Pelagia Kalafior, z domu Fiołek!

— Acha! — domyśla się urzędnik. — Ale czy to możliwe, że ona się urodziła 4. 11. 49 r.?

— Hi, hi, hi, dobry dowcip! Ona się bardzo dawno urodziła, a teraz do nas przyjechała na wczasy!

Urzędnik popatrzał ze współczuciem na petenta i pyta łagodnie:

— A kiedy się ona urodziła?

— Bóg ją raczy wiedzieć, proszę pana, jeszcze przed wojną!

— Przed ostatnią? — twarz urzędnika przybrała niezbyt rozsądny wyraz.

— Eee, przed rosyjsko-japońską! Albo jeszcze wcześniej, za cesarza Aleksandra!

I tak sobie dyskutowali, a z tyłu rósł „ogonek", ,ludzie niecierpliwie przestępowali z nogi na nogę, ktoś z cicha klął,, ktoś inny mruczał jakieś złorzeczenia pod adresem teściowej obywatela w meloniku. Wreszcie ten ustąpił, a miejsce jego zajęła babinka w kaloszach i z kotarą na głowie, zamiast chustki.

— Stan cywilny? — zapytał słodko urzędnik.

— Ciotka!

— Jaka ciotka?

— Siostra Teosia wyszła za brata stryjka Józia, a ten Józio był żonaty ze szwagierką Gieni, to ja jestem ciotką Romcia. Bardzo porządny chłopak, tylko wódkę pije!...

— Ach, tak! — westchnął urzędnik. — A dlaczego w rubryce „stosunek do powszechnego obowiązku



wojskowego" napisała pani: „wachmistrz 8 pułku dragonów Dezyderiusz Pałasz"?

Tu staruszka poczerwieniała. Spuściła skromnie oczy i szeptem wyjaśniła:

— Lepiej zawsze prawdę pisać. Potem może się wszystko wydać, proszę pana, i pójdę do więzienia. Lepiej nie oszukiwać urzędów. Stało się, to trudno.. Młoda jeszcze byłam, proszę pana, a ten Pałasz miał baczki i czarny wąsik. Zupełnie, jak książę Józef Poniatowski... Och, aż wstyd się przyznać...

Dyskretny urzędnik ze smutkiem pokiwał głową, wyciągnął z kieszeni chustkę od nosa i otarł nią spotniałe czoło. Znowu spojrzał w formularz:

— Czy nie ma pani innego dowodu, niż rachunek za światło?

— A właśnie, właśnie! — zaperzyła się staruszka. — To najlepszy dowód, jaka to panuje niesprawiedliwość! Mam tylko dwa piecyki elektryczne, kuchenkę, żelazko, grzałkę i poduszkę, a oni każą mi płacić 520 zł za prąd! Czy nie byłby pan łaskaw, panie urzędniku, powiedzieć mi, gdzie mam złożyć zażalenie?

I tak sobie rozmawiają, a z tyłu „ogonek" rośnie. Zanim załatwiłem swoją sprawę, którą winienem załatwić w przeciągu 3 minut — czekałem pół godziny, przysłuchując się dyskursom w rodzaju powyższych.

Największa w Polsce sala teatralna powstanie w Łodzi

Największym zamierzeniem budowlanym Łodzi w roku przyszłym będzie budowa gmachu Zw. Zaw. Włókniarzy który stanie przy ul. Traugutta. W gmachu tym prócz biur związkowych pomieszczona zostanie olbrzymia sala teatralna z 3000 stałych foteli. Będzie to największa w Polsce, a prawdopodobnie i w całej środkowej Europie, sala teatralna. Kubatura gmachu ustalona została na 137.000 m^3.

Jeżeli zważymy, że gmach największego w kraju Teatru Narodowego w Łodzi posiadać będzie kubaturę około 100.000 m^3 — zrozumiemy, że gmach Zw. Zaw. Włókniarzy będzie obiektem naprawdę monumentalnym. Koszt budowy gmachu określa się w tej chwili na 1 miliard zł. (W).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się powieści pisarki czeskiej Marii Majerowej: „Syrena" i „Ballada Górnicza" (w przekładzie polskim J. Bułakowskiej). Powieści Majerowej — aczkolwiek każda z nich stanowi zamkniętą całość — opowiadają dzieje dwóch pokoleń tej samej rodziny górniczej Hudców z Zagłębia Kladeńskiego. Utalentowana pisarka czeska, znająca świetnie warunki ciężkiego bytowania mieszkańców tego zagłębia przed wojną — pokazuje w swych powieściach bezlitosny mechanizm ustroju kapitalistycznego, który z młodego i wartościowego górnika Rudolfa Hudca czyni początkowo emigranta bez ojczyzny — potem zaś wyrzuca go poza nawias życia jako bezużytecznego żebraka - inwalidę.

Sprawa Grecji na plenum Gen. Zgr. ONZ

Przemówienie min. Wyszyńskiego

GENERALNE ZGROMADZENIE O. N. Z. przystąpiło do omawiania sprawy greckiej.

M. in. dłuższe przemówienie wygłosił min. Wyszyński. Zbijał on wymysły przedstawiciela USA :

W odpowiedzi na wywody delegata amerykańskiego na temat wyborów w Grecji, minister Wyszyński podkreślił, że te tzw. wybory odbyły się w sposób oszukańczy pod kontrolą tzw. komisji międzynarodowej, w której wodzili rej delegaci USA. Szef delegacji radzieckiej przypomniał, że w swoim czasie koła rządzące USA i W. Brytanii udaremniły wykonanie układu, zawartego w Varkic, który umożliwiał zapewnienie pokoju w Grecji. Koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii nie chciały dopuścić do porozumienia różnych odłamów politycznych w Grecji, a to w tym celu, by drogą penetracji na Bałkany zrealizować jeden z podstawowych elementów planu hegemonii światowej USA.

Z kolei min. Wyszyński odparł wszystkie zarzuty anglo-amerykańskie w stosunku do Albanii i Bułgarii i poddał ostrej krytyce oświadczenie delegata rządu ateńskiego. Kończąc min. Wyszyński wysunął ponownie kwestię wstrzymania wyroków śmierci na 9 przywódców greckiego ruchu demokratycznego.

Jako ostatni mówca bezpośrednio przed głosowaniem zabrał głos delegat polski dr Suchy.

W głosowaniu większość anglo-amerykańska odrzuciła rezolucję radziecką w sprawie natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Grecji, generalnej amnestii, wolnych wyborów pod kontrolą wielkich mocarstw, kontroli granicy greckiej przez komisję wielkich mocarstw oraz zaprzestania pomocy zagranicznej dla rządu greckiego. Następnie 50 głosami przeciwko 6 przy 2 wstrzymujących się od głosowania (Indie i Izrael) przyjęta została rezolucja bloku anglosaskiego, rzucająca oskarżenia na Albanię i Bułgarię oraz „pewne inne państwa", zwłaszcza zaś Rumunię, zalecająca kontynuowanie tzw. komisji bałkańskiej ONZ i nawet rozszerzenie jej funkcji. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucję, wzywającą członków ONZ do współpracy z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w dziedzinie repatriacji dzieci greckich.

Współzawodnictwo pracy w Polsce Ludowej

(Ciąg dalszy ze strony 2)

to w lipcu 1949 roku liczba ta wzrosła do 87,5 proc.

Zwrot w polityce Partii, kurs na śmiałe twórcze zastosowanie doświadczeń ZSRR w budownictwie socjalistycznym w Polsce podniósł na wysoki poziom kierowniczą rolę Partii we wszystkich zachodzących w kraju przemianach, a także zwiększył jej rolę jako organizatora współzawodnictwa socjalistycznego.

Współzawodnictwo socjalistyczne w Ludowo-Demokratycznej Polsce staje się masową szkołą postępu technicznego, kuźnią nowych kadr wspaniałych organizatorów produkcji, pochodzących z klasy robotniczej. Na podstawie współzawodnictwa zachodzi proces coraz ściślejszego zbliżenia z klasą robotniczą najlepszej części starej inteligencji technicznej.

Wzrost budownictwa socjalistycznego w Polsce stwarza ogromne, nieograniczone możliwości rozwoju masowego współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy, Należy stwierdzić, że te możliwości nie były dotychczas w pełni wyzyskane. W większości gałęzi naszego przemysłu znaczna część robotników pozostaje jak dotąd poza obrębem ruchu współzawodnictwa.

Wielu naszych towarzyszy nie zrozumiało należycie głębokich słów, które Towarzysz Stalin wypowiedział w 1929 r. na temat pewnych „towarzyszy" spośród biurokratów, którzy traktują współzawodnictwo jako modę, jako zjawisko przejściowe.

PZPR — partia marksistowsko-leninowska zdoła usunąć wszystkie te niedociągnięcia. Ucząc się od swej wielkiej mistrzyni WKP(b), czerpiąc siły z jej bezcennej skarbnicy, nasza Partia będzie nadal rozwijać współzawodnictwo, starając się przekształcić je w potężny ruch ogólno-narodowy.

Ogłoszenie

w sprawie ewidencji i kontroli ruchu ludności

Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli domów, administratorów i prowadzących meldunki do zgłoszenia w Biurze Ewidencji Ludności ul. Gen. Stalina 38, I p. tych osób, które przebywają bez meldowania, albo są zameldowane, ale tu nie zamieszkują.

Zgłoszenia dokonać należy pisemnie lub ustnie najpóźniej do dnia 5 grudnia 1949 r.

Zwraca się uwagę, że odpowiedzialność za niezameldowanie i niewymeldowanie, osób spada w pierwszej linii na prowadzących meldunki oraz na głównych lokatorów.

Za niestosowanie się do przepisów i rozporządzeń meldunkowych oraz za niewykonanie niniejszego zarządzenia, Zarząd Miejski wymierzać będzie wysokie kary.

PREZYDENT MIASTA

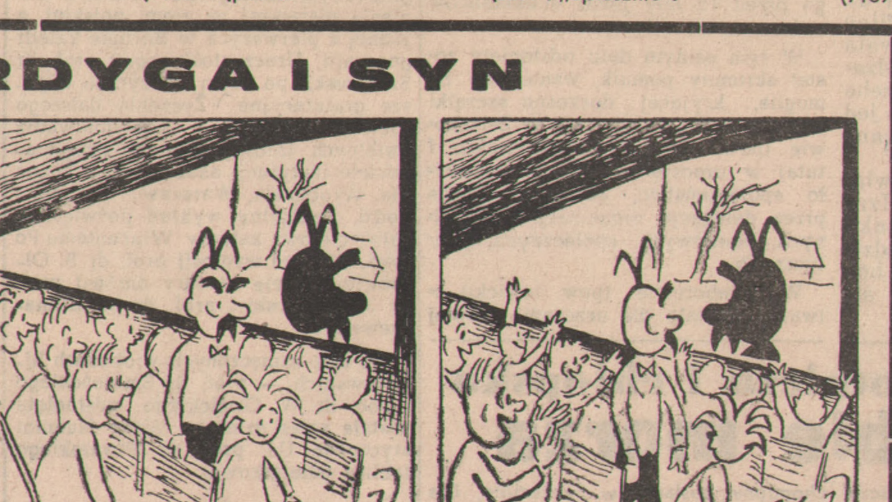
(3267 (—) K. Maludziński

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA 23 LISTOPADA 1949.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Program lokalny dnia. 7.52 Pogadanka pt. „Robotnicy prokuratorami" — opracował Emil Ogłoza. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas X i XI „Ideologia i literatura arian". 14.00 Reforma postępowania karnego. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Koncert popularny z płyt. 14.45 I fragment powieści Jana Drdy „Miasteczko na dłoni". 14.55 Koncert solistów. 15.30 O krasnoludkach i sierotce Marysi. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Beethoven — Koncert fortepianowy Es-dur. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Reportaż. 18.15 Zagadki muzyczne. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Nowela dźwiękowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 21.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Cała już widownia chrapie.
Można się na śmierć zanudzić.
— Chodźmy — mówi synek papie,
Lecz z trudnością go obudził.

Przez widownię przeszło drżenie:
Cień Furdygi z snu ją ocknął.
Tato słucha ze zdziwieniem.
Czemu krzyczą nań tak mocno.

— Spójrz tam tylko, drogi tato!
Stałeś się filmową gwiazdą!
Co za sukces! Co ty na to!
Teraz musisz grać już! Jazda!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-01183